NUMER 181.

# DZIENNIK POWSZECHNY

30 Lipca / 11 Sierpnia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

## Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

**Prenumerata w Warszawie:**
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

**Wtorek, 11 Sierpnia 1863.**

**Prenumerata na Prowincyi:**
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

*Z Petersburga, 7 Sierpnia.*

Dnia 24 czerwca (v. s.) r. b., NAJJAŚNIEJSZY PAN raczył zatwierdzić decyzję rady państwa wydaną na wniosek ministra oświecenia publicznego, a rozszerzającą władzę prezesa CESARSKIEJ akademji nauk oraz kuratorów okręgów naukowych.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Ogólne sprawozdanie.

Wiadomości z Meksyku nadeszłe przez Hawannę o wyborze arcyksięcia austrjackiego Maksymiljana, na Cesarza meksykańskiego, przez ustanowioną przez jen. Foreya juntę z 250 znakomitszych obywateli, powszechnie uważane są za wiarogodne, lecz uchwała tej junty, potrzebuje jeszcze być zatwierdzoną przez lud, za pomocą głosowania powszechnego, ktorego rezultatu nie można jeszcze przewidzieć, z powodu, iż nie wiadomo jakie sprawiła wrażenie na ludności Meksyku, wspomniana uchwała junty. Uznanie protektoratu Francji nad Meksykiem przez Stany Skonfederowane, o czem wspominają depesze, natenczas by tylko mogło mieć większe znaczenie, gdyby Stany te zostały uznane za niezależne państwo.

Wbrew poprzednim zapewnieniom, krążyła w ostatnich czasach pogłoska w Paryżu, iż Cesarz nie będzie się znajdował w stolicy w dniu uroczystości 15-go sierpnia, wszelako pogłoski te nie naznaczają mu miejsca pobytu na ten dzień.

Z Londynu donoszą, że lord Russell po naradzie z lordem Palmerstonem odłożył do dalszego czasu wycieczkę swą do Szkocji; krążyła też tam pogłoska, że nie lord Granville, ale książę Newcastle będzie towarzył Królowej w podróży do Niemiec, lecz pogłoska ta nie była uważana za zbyt wiarogodną.

Według *La France* król Grecki Jerzy opuści Danję we wrześniu; dwa dni zabawi wBrukselli, sześć dni w Anglji i sześć dni we Francji.

Przybycie do Aten p. Braestrup, jako nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra duńskiego, sprawiło tam doskonałe wrażenie, ponieważ upatrywano w tem zapewnienie rychłego przybycia króla Jerzego. Powszechnie mniemają, że p. Braestrup ma misję zbadania czy król Jerzy ma przybyć sam czy też ma mu towarzyszyć cudzoziemskie wojsko; wszelako według wiadomości z Kopenhagi, Jerzy I nie chce stanąć na ziemi greckiej pod osłoną cudzoziemskiega wojska.

Jak donosi *Courrier du Dimanche,* Porta przekonawszy się z ogłoszonych protokułów londyńskich, że królowi Jerzemu pierwszemu przyznano tytuł *króla Greków*, poleciła swym ambasadorom, Mussurusowi w Londynie i Mehmed-Dżemil-paszy wParyżu, przedstawić gabinetom angielskiemu i francuzkiemu pewne uwagi w tym przedmiocie. Porta, pomnąc że żywioł grecki stanowi znaczną część ludności cesarstwa tureckiego, obawiała się aby nadany Jerzemu I tytuł *króla Greków*, nie przywłaszczał mu chociaż nominalnie pewnych praw do części poddanych sułtana. Podobno uwagi te zostały uwzględnione, a myśl wyrażona przez lorda Russella, aby tytuł *króla Greków* zamienić na tytuł *króla Hellenów* zyskała zatwierdzenie mocarstw opiekuńczych. Z tego powodu wkrótce ma być podpisany w Londynie dodatkowy protokuł, dla urzędowego zaświadczenia tej zmiany traktatu londyńskiego.

Prawie wszystkie dzienniki wiedeńskie występują przeciwko postanowieniu gabinetu berlińskiego w przedmiocie sejmu monarchów. Utrzymują, że powody podane przez gabinet berliński są bezzasadne, bo dotychczasowe kilkonastoletnie usiłowania przeprowadzenia reformy za pomocą konferencij pełnomocników, okazały się bezowocnemi i tylko sejm monarchów mógłby dać popęd, do załatwienia drobiazgowych kwestij tej sprawy, na następnej konferencji ministrów; sejm bowiem monarchów ma na celu jedynie, przyjąć podstawy reformy, nie zaś ostateczne i szczegółowe ich rozwinięcie. Dzienniki wiedeńskie utrzymują, że Król Pruski odmówił udziału swego w sejmie monarchów, ponieważ zajmowałby w niem niższe od Cesarza Austrjackiego miejsce.

Projekta reformy jakie mają być przedstawione na tym sejmie przez Cesarza Austrjackiego, zachowywane w największej tajemnicy. Powiadają wszakże, że projekta te ułożone są w sześciu punktach, pomiędzy któremi znajduje się reprezentacja ludowa związku (rada związkowa) obok izby wyższej (rada monarsza), i reforma siły zbrojnej związkowej.

Półurzędowe dzienniki paryzkie *Constitutionnel, Pays,* oraz *La France* i *Courrier du Dimanche,* zaprzeczyły wiadomościom podanym przez marsylski dziennik *Semaphore* o stanie rzeczy w Madagaskarze. Minister który podpisał traktat handlowy z Francją wcale nie został zamordowany, ani też konsul francuzki p. Laborde nie oddalił się z Tananariwy; owszem według wiadomości z wiarogodnych źrodeł można się spodziewać, że panu Dupré uda się wyjednać ratyfikację przez nowy rząd, traktatu zawartego z Radamą II-m.

*(Ind. b., Patr., W. Z.)*

*Depesza Wice-Kanclerza księcia Gorczakowa do barona Budberga, ambasadora Rosyjskiego w Paryżu, z Petersburga z 18 lipca.*

Otrzymałem w tej chwili pańską ekspedycję z d. 13 (25) lipca. Przesyłam ją bezzwłocznie do Finlandji, gdzie będzie przedstawiona Jego Cesarskiej Mości. Nie jestem zatem w stanie uwiadomić JWPana, o wrażeniu jakiego sprawi na naszym Najdostojniejszym Panu.

Nie chcę jednakże zwłóczyć z przesłaniem JWPanu przez obecną pocztę uwag, które nasunęło mi szybkie jej przebieżenie. Uwagi te nie dytyczą istoty kwestji, ponieważ nie są nam jeszcze znane konkluzje praktyczne do jakich dojdzie rząd francuzki po naradzeniu się z gabinetami Londyńskim i Wiedeńskim.

Zastanowię się tylko nad ocenieniem przez p. Drouyn de Lhuys w jego rozmowie z JWPanem, różnych punktów naszej odpowiedzi.

1) Francuzki minister spraw zagranicznych przyznaje, iż w zasadzie nie odrzucamy sześciu punktów, lecz różni się w zdaniu co do przedwstępnego warunku, stawianego przez nas w ich zastosowaniu. Sądzi on że bezzwłoczne wprowadzenie ich w życie, przyspieszyłoby uspokojenie kraju, kiedy w obecnym stanie panującego tam wzburzenia, nie podobna przewidywać chwili, kiedy te dobrowolnie nadane reformy mogłyby być udzielone. P. Drouyn de Lhuys z tego zdaje się wnosić że ostatecznie odpowiedź nasza oznacza odmowę pod pozorem przystania w zasadzie.

Zdaje mi się, panie baronie, że fakta dosyć jawnie przemawiają w tym względzie. Większa część środków zawierających się w sześciu punktach została nadana przez Najjaśniejszego Pana. Zamiast uspokoić kraj, posłużyły za punkt wyjścia dla zbrojnego powstania. Podżegacze użyli tych reform i utworzonej przez nie autonomji administracyjnej, dla podburzonia kraju do powstania. Cel ich był dostatecznie jasny. Powziąwszy nadzieję uzyskania zupełnej niepodległości przy pomocy zagranicznej interwencji, nie mogli oświadczyć iż są zadowolnieni z instytucij liberalnych, reprezentacyjnych i postępowych, których podstawy położone zostały przez rząd. Przeciwnie musieli uważać powodzenie tych reform, wprowadzających Polskę na drogę regularnego postępu, jako obalenie ich pragnień; dla tego uczynili z nich punkt wyjścia powstania. Uczucia ich wcale się nie zmieniły odkąd mocarstwa zagraniczne przywłaszczyły sobie te artykuły. Głośno oświadczyli, że nie zadowolnią się niemi i że nie złożą broni dopóki nie osięgną celu do którego dążą, to jest odbudowania Polski w granicach z 1772 r.

Gdyby gabinet petersburgski nie odrzucał w tradycjach swej polityki złej wiary i krętych dróg, może byłoby niejaką zręcznością z jego strony kategoryczne przyjęcie sześciu punktów, aby zwalić na powstańców, w oczach popierających ich mocarstw, odpowiedzialność wynikającą z ich odrzucenia. Lecz w sprawie tak poważnej nie chcieliśmy wyszukiwać sposobności do politycznego wybiegu. Wezwaliśmy, gabinety do prawej wymiany myśli i sądzimy że są ożywione, równym pragnieniem dojścia do porozumienia w kwestji interesującej ludzkość i spokojność powszechną. Dla tego z zupełną szczerością wskazaliśmy im jawną według nas prawdę, że sześć proponowanych artykułów, nie różniących się w zasadzie od zamiarów N. Pana, nie mogły otrzymać zastosowania praktycznego, aż dopiero po przywróceniu materjalnej spokojności w kraju.

2) P. Drouyn de Lhuys upatrywał oskarżenie przeciw rządowi francuzkiemu, w naszem oświadczeniu, że nieustający spisek zawiązany zewnątrz, jest główną przyczyną obecnego powstania.

Podobny zamiar nie mógł nam postać w głowie. Przekonani jesteśmy że rząd francuzki z ubolewaniem spoglądał na te knowania i nie mylił się co do ich rewolucyjnego charakteru. Nie mniej jednakże jest prawdą, że te knowania istnieją pomimo niego; że Paryż jest jednem z główniejszych ich ognisk; że podsycają moralne wzburzenie w królestwie i dostarczają mu zasobów materjalnych. Fakta te tak są dotykalnie jawnemi, iż byłoby zbytnem tajenie ich.

Powinniśmy byli je wspomnieć aby zwrócić uwagę rządu francuzkiego i wspólnie działających z nim na drodze dyplomatycznej gabinetów, na tę główną stronę kwestji. Po przyjacielsku odwołaliśmy się do ich współudziału, w widoku interesu, który nam się zdawał wspólnym z dwojakiego względu: naprzód, że spieszne uspokojenie królestwa Polskiego, będące przedmiotem powszechnego życzenia, zależało bezpośrednio od trwania tych przyczyn, a potem że dążenia kosmopolityczno-rewolucyjne, jakie co raz bardziej przybierało zaburzenie polskie z powodu udziału w niem żywiołów anarchicznych z wszystkich krajów, nadawało mu w naszych oczach charakter niebezpieczeństwa dla całej Europy.

Minister spraw zagranicznych zaprzeczył naszemu ocenieniu ruchu polskiego. Odmawia przyjęciu faktu, wichrzącej mniejszości i knowań emigracji z zewnąrz; wskazuje z jednej strony, że w królestwie ruch musi być powszechny aby mógł opierać się wszystkim siłom rządu rosyjskiego; z drugiej strony, że zewnątrz nie tylko okazały się intrygi kilku emigrantów, lecz głosno wyrzeczone sympatje przez opinję publiczną, zgromadzenia i prawie wszystkie rządy.

Ruch polski według naszego zdania przedstawia dwie różne od siebie strony; niezaprzeczamy iż wewnątrz były zarody niezadowolnienia, nieodłączne od natury rzeczy w kraju, który pamięta że był niepodległym. Zawsze będzie łatwo podniecić umysły przywołując wspomnienie tych tradycij. Rosja posiada ten kraj dopiero zaledwie od pół wieku. W ciągu tej epoki wypadki zewnętrzne ciągle przeszkadzały tej pracy porównania, koniecznej dla zatarcia różnic historycznych pod wpływem silnej jedności. Niema może żadnego państwa w Europie, które w takich warunkach i w tak krótkim przeciągu czasu, potrafiłoby utrwalić jedność polityczną.

Nie przyjmujemy na siebie obowiązku badania różnych prób, jakie były robione. Odbił się koniecznie przy nich wpływ wzburzeń z epoki głęboko zawichrzonej. Aby pozostać na stanowisku praktycznem, wskażemy tylko, że Najjaśniejszy Pan przedsięwziął zatrzeć bolesne ślady przeszłości, za pomocą reform liberalnych, mających na celu pogodzenie nauk nabytych doświadczeniem, z warunkami traktatów i wymaganiami epoki. Sam Cesarz wziął w tym względzie inicjatywę. Środki przez niego przyjęte, równie jak i przysposobione przez Jego przenikliwość, nie były wcale odległe od podstaw zaleconych przez trzy mocarstwa, jako mogące zapewnić uspokojenie królestwa. Dla czego te usiłowania pozostały bezskutecznemi i jedynie tylko przyspieszyły powstanie kraju?

Tu okazujc się wpływ zewnętrzny. Naprzód emigracji, która od trzydziestu lat spiskuje przeciw spokojności Krolestwa, pod osłoną opieki, jaką znalazła we wszystkich krajach; następnie wpływy polityczne, do których zawsze czepiały się nadzieje rewolucji w Polsce.

Jakkolwek czynne i uporczywe były knowania emigracji, miałyby mało wpływu na stan wewnętrzny Królestwa, gdyby nie były czerpały we wpływach politycznych nieograniczonych środków działania. Każdy kraj potrzebuje porządku materjalnego. Masa ludności w ogóle przywiązana jest do tego warunku niezbędnego dla pomyślności powszechnej. Rząd rosyjski mógł i może jeszcze liczyć na ten żywioł istniejący w Polsce, równie jak i gdzieindziej. W miarę zastosowania, ulepszenia i uzupełnienia instytucij wprowadzonych z inicjatywy Najjaśniejszego Pana, w miarę rozwinięcia interesów materjalnych i moralnego wykształcenia kraju, mógł się spodziewać, że namiętności się uspokoją, że drażliwe wspomnienia znikną i że królestwo przyzwyczai się do posuwania się równolegle z Rosją, drogą postępu, bezwątpienia bardziej sprzyjającą jego pomyślności, niż niezawisłość narodowa i krwawe walki, w jakie dwa narody zostały wciągnięte. Tego właśnie rezultatu najbardziej obawiała się emigracja, która straciłaby w ten sposób całe swe polityczne znaczenie i wszystkie swe nadzieje. Dla tego, starała się wszelkiemi siłami zakłócić tę pracę ukojenia i uspokojenia, i dla tego zabłysnęła przed oczami Polaków nadzieją przywrócenia ich niezależności, za pomocą interwencji zagranicznej. Tu leży prawdziwa przyczyna, która wywołała i utrzymywała ruch. Bez tej nadziei emigracja mogła wywołać rozruchy, lecz nie powstanie; spokojni mieszkańcy odrzuciliby te usiłowania, masy pozostałyby nieprzyjazne względem wszystkiego, co zakłóca ich pracowity byt, i taki jest w istocie dotychczasowy obraz wzburzenia w królestwie. Jeżeli cokolwiek może osłaniać charakter tego wzburzenia w oczach klas, które ze swej natury i interesu, powinnyby pozostać mu obcemi i mogłoby przyczynić się do zjednania ich moralnego przystąpienia, to jedynie ułuda sympatij, podżegań wszelkiego rodzaju, wywołanych zewnątrz, a w końcu interwencji na korzyść zupełnej niezależności Polski.

Podżegacze ruchu doskonale to pojęli. Nie dla otrzymania instytucij mniej lub więcej reprezentacyjnych i liberalnych, wzięli się do broni i podburzyli kraj do powstania; jasno i głośno oświadczyli, że ich wyłącznym celem było odbudowanie Polski w granicach 1772 roku i ciągle przedstawiali swym współrodakom interwencję zagraniczną, jako pewne uwieńczenie przedsięwzięcia, zachęcając ich do przyłączenia się do takowego. Tym sposobem rozruchy przerodziły się na powstanie i z rokoszu zrobiono rewolucję, pod podwójnym wpływem instytucij samorządu nadanych przez Jego Cesarską Mość i zachęceń z zewnątrz.

P. Drouyn de Lhuys przyzna, że ton dziennikarstwa Zachodu nie był tego rodzaju, aby mógł zmniejszyć te zachęty i że działania gabinetów, dały powód do tłomaczeń, mogących je utrzymać.

W tak ważnych i drażliwych kwestjach, istotne zamiary rządów nie są pojęte przez masy; często są przekształcane przez organy prasy; opinja publiczna tym sposobem jest podniecona i gabinety wystawiają się na ważne niedogodności, kiedy się według niej kierują, pozwoliwszy jej wprzód zbłąkać się. Zatem powinny mieć na uwadze nie tylko swe zamiary, lecz i tłomaczenie jakie im można nadać, oraz wpływ jaki może wywrzeć takie ich tłomaczenie.

## RZECZY STAROŻYTNICZE

### Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w GUBERNJI PŁOCKIEJ
w latach 1844 i 1846.

I.

POWIAT PŁOCKI.

*Wieś rządowa Orszymowo.*

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 179).

Ołtarze, stalla i inne przybory wnętrza kościelnego pochodzą częścią z 17-o, częścią nawet z 18-o stulecia. Wielki ołtarz w stylu odrodzenia, z figurami po bokach świętych Wojciecha i Stanisława, nosi na sobie herb Szyszkowskiego Ostoję, oraz Półkozica, którego znaczenie dla braku źródeł miejscowych trudno teraz odgadnąć. Ten sam herb znajduje się i nad stallami po stronie epistoły. Po stronie zaś ewangelji na miejscu odpowiedniem widać cyfrę.

Obraz Matki Najświętszej pocieszenia w ołtarzu wielkim umieszczony malowany jest przez niejakiego Łukasza z Łowicza, malarza jak się zdaje w 16-tym albo w początku 17-go wieku żyjącego. Obraz ten od roku 1647 zasłynął cudami, które władza duchowna za autentyczne uznała i do tego czasu kościół Czerwiński licznie przez pobożnych był odwiedzany, a skarbiec w kosztowne podarki wzrastał. Rysy twarzy w tym obrazie są wyraziste, a pendzel gładki. Draperji nie widać bo ją srebrna sukienka zasłania.

W stallach są obrazy świętych zakonu kanoników Laterańskich, miernym dosyć pendzlem namalowane, nad stallami zaś cztery wielkie obrazy z żywota Boga Rodzicy, to jest: Zwiastowanie, Nawiedzenie Ś-tej Elżbiety, Boże narodzenie i Ofiarowanie Dziecięcia Jezus. Na samym kościele rozwieszone liczne portrety 17-go i 18-go wieku, a z tych niektóre zwłaszcza niewieście pod względem ubioru arcy-ciekawe. Pomiedzy niemi znajduje się portret założyciela kościoła Piotra Dunina, Henryka księcia Sandomierskiego, syna Bolesława Krzywoustego i obraz wystawiający sprowadzenie zakonników do Czerwińska przez tegoż monarchę. Te ostatnie małej są wagi.

Ciekawsze są nierównie okrągłe medaljony z wyobrażeniami Ewangelistów i doktorów kościsła w wypukło-rzeźbie na drzewie rżnięte. Dłuto w nich dobre na pięknych wzorach 16-go stulecia ukształcone, robota sama może pochodzić z epok restauracji kościoła przez opata Szyszkowskiego, tylko obramowania późniejszemi się zdają.

Ze sprzętów kościelnych zwracają uwagę na siebie dwa pyszne lichtarze brązowe koło wielkiego ołtarza stojące, i lampa srebrna pod tymże ołtarzem zawieszona. W skarbcu jest jeszcze dosyć srebra, lubo znaczna część onego po supresji kanoników regularnych przeszła do skarbcu katedry Płockiej. Pomiędzy temi srebrami nic niema starożytnego, a pod względem sztuki odznacza się tylko jedno wotum srebrne, wystawiające w płaskorzeźbie stworzenie świata, tak zwaną robotą trejbowaną wykonane. Skarbiec ukryty jest za stallami kanonicznemi; prowadzą do niego drzwi dosyć szczupłe, obwarowane staroświeckim bardzo sztucznie zbudowanym zamkiem, który do arcydzieł ślusarskiej sztuki należy. Odznaczają się także drzwi boczne w południowej ścianie kościoła, na dziedziniec klasztorny prowadzące, pod względem staroświeckiej roboty w zawiasach, które bodaj czy nie pochodzą z epoki pierwotnego założenia kościoła, bo już podobne przy kilku Duninowskich kościołach uważano.

W starożytne nagrobki kościół Czerwiński nader jest ubogi. Leży tu wprawdzie ciało Konrada II-o książęcia mazowieckiego, zmarłego roku 1294, lecz ci książęta żadnych, jak się zdaje, nie stawiali sobie pomników. Duże kamienne tablice, leżące przed ołtarzami w odpowiednich sobie po obu stronach kościoła kaplicach, a groby opatów bez wątpienia nakrywające, z 16-go pochodzić mogą stulecia, lecz na jednej z nich żadnego śladu wyobrażenia, a na drugiej nader słaby, bez żadnego napisu dopatrzy.

Nagrobki, a raczej pośmiertne napisowe tablice opatów: Jakóba Kuli a Soboli h. Roch zmarłego roku 1538, Jana Lewickiego herbu Rogala zmarłego roku 1565, położył pewnie Mikołaj Szyszkowski przy odnawianiu tutejszego kościoła w roku 1633. Tak się przynajmniej domyślać można po umieszczonym na tych tablicach u dołu herbie Ostoja.

Swieckie nagrobki są tylko dwa: to jest Zuzanny z Gosiewa Łuszczewskiej, zmarłej roku 1617 d. 30 Sierpnia i Teressy z Tutowca Czosnowskiej, zmarłej r. 1674,—obadwa z samemi tylko napisami, bez żadnej w wyrobieniu sztuki.

Wreszcie oprócz nagrobków jest tu jeszcze na najbliższym wielkiego ołtarza filarze od strony epistoły tablica marmurowa z napisem restaurację kościoła przez Szyszkowskiego poświadczającym, w następujących wyrazach:

D. O. M.

Templum hoc difficili ac prope immenso labore e lapide secto antiquo et rudi opere extructum, honorique ac cultui magnae matris virginis dedicatum, cum vetustate dilapsum ruina minaretur, Nicolaus Szyszkowski Abbatiae Cerwenensis Administrator perpetuus, supremus regni Secretarius, refecit, junctisque latere fornicibus in augustiorem formam hanc restituit, anno a partu virginis supra millesimum sexcentesimum, trigesimo tertio.

Przed frontem kościoła znajduje się plac murem do koła obwiedziony do odbywania procesji w czasie pogodnym. Od strony miasta prowadzi do niego brama umieszczona w oddzielnej wieży, za dzwonnicę zarazem służącej. Budowa tej wieży spółczesną jest budowie ściany naczelnej kościoła i z czasów Gotyckich pochodzi. W niej pomiędzy innemi zawieszony jest wielki dzwon imieniem Rafał, przez Rafała opata tutejszego w roku 1497 sprawiony. Na dzwonie tym znajdują się zatarte napisy i herby: Radwan, Jastrzębiec, Pobóg, Jasieńczyk.

Kto wie czy dzwon ten niebył sprawionym do nowo wystawionej dzwonnicy, a w takim razie przypuścićby należało, że całe odnowienie kościoła Czerwińskiego w czasach sztuki Gotyckiej, którego ślady dotąd pozostały, przez opata Rafała w końcu 15-go wieku zostało dopełnionem.

Zabudowania klasztorne z dwóch składają się części: z części właściwie klasztornej i z części tak zwanej zamkowej, w której książęta mazowieccy przemieszkiwali niekiedy i która w ogólności na przyjmowanie dostojnych przejeżdżających była przeznaczoną. Być nawet może, że tam stał zamek wprzódy jeszcze, nim kanonicy regularni do Czerwińska wprowadzeni zostali. Obiedwie te części przestawił zupełnie Mikołaj Szyszkowski, i w nich dawniejszej architektury żadnego nie dopatrzy śladu. Nad bramami też wewnętrznemi ukazuje się herb tego prałata Ostoja, a w innych miejscach gorejące strzałą przeszyte serce, jakiego zakonnicy reguły Ś-go Augustyna za godło swoje używają. Opat nawet klasztorny nie mieszkał w samym Czerwińsku, ale w Sielcu, wiosce do Opactwa należącej, dla celebry tylko i święcenia zakonników do klasztoru przyjeżdżał.

Zgromadzenie kanoników regularnych posiadało klasztor Czerwiński aż do swej supresji w roku 1819 zaszłej. Dobra jednakże odebrał im jeszcze Rząd Pruski, wyznaczywszy na to miejsce kompetencję pieniężną. Jednocześnie z supresją powyższego zakonu oddany został kościół z klasztorem pannom Norbertankom z Płocka sprowadzonym, których początkowo było 22, dziś zaś jest tylko 14. Trudnią się one wychowaniem panienek.

Wewnątrz gmach ten w dobrym jest stanie. Sklepienie nawet ma nienaruszone, co tem bardziej zastanawia, że to z powodu popsucia dachu, mocnemu podlega zaciekowi. Zewnątrz dach głównie potrzebuje naprawy, a północna wieża nawet przestawienia, bo ma jedną ścianę prawie w całej swej wysokości pękniętą. Zabudowania klasztorne zbyt obszerne na teraźniejszą Czerwińską załogę i w znacznej części nie zamieszkane, koniecznie muszą upadać; strona zamkowa zwłaszcza już prawie w ruinie stoi.

Od lat 40-tu z górą zamierzona jest restauracja tego całego gmachu. Jeszcze przed rozwiązaniem swego zgromadzenia kanonicy regularni zamyślali o pokryciu wież nowemi kopułkami, a sprawione już w tym celu gałki i krzyże złocone, dotąd szczęśliwie spoczywają w kościele. Cały atoli interes dotąd jest w korespondencji, a tymczasem odwieczny krajowego budownictwa pomnik, pomnik dla dziejów sztuki nader ważny, coraz się bardziej do upadku nachyla. Podźwignienie onego jest potrzebą nader naglącą, przy czem jednakże dobrze by było tak plan restauracji urządzić, aby wszystkie odnowienia dążyły do zatrzymania dotychczasowego kształtu, w szczegółach temu odnowieniu uledz mających, jeśli już nie do przywrócenia pierwotnej formy, którą miały przy najpierwszem wystawieniu świątyni, którą skutkiem późniejszych przerabiań straciły, a która się jednak daje odgadnąć.—Uwaga ta ściąga się szczególniej do okien wieżowych w części zamurowanych, którym możnaby pierwotną postać przywrócić przez przedzielenie ich od siebie kamiennemi słupkami. Co do kształtu kopuł wieżowych, trudno odgadnąć jakie były początkowo, bo dziś wieże po prostu piramidalnemi daszkami są pokryte, ale to pewna, że projektowane na miejsce tych daszków zakończenie wież wspomnionych w kształcie obelisków na stopniach, do ich budowy wcale nie jest stosowne i z chropowatemi murami gmachu całego dziwną będzie stanowić sprzeczność. Nierównie lepiej zostawić na wieżach

Dla tego wskazaliśmy na jawny, według nas, fakt, że przekonanie o pomocy z zewnątrz, utrzymywane przez intrygi emigracji, było przyczyną uporczywości i rozszerzania powstania w królestwie i dla tego, iż ani na chwilę nie mogliśmy przypuszczać, aby ten fakt należał do zamiarów rządu francuzkiego, zwróciliśmy jego nań uwagę, jako na główną zawadę, przeszkadzającą urzeczywistnieniu się, wypowiedzianego przez niego życzenia na korzyść prędkiego uspokojenia królestwa.

3) Możemy tylko obstawać przy uwagach zawartych w naszej odpowiedzi co do zawieszenia działań wojennych. Nie ma w Polsce działań wojennych, jest tylko bunt; niema stron wojujących, ale z jednej strony buntownicy z bronią w ręku, z drugiej rząd prawny, władze i armja regularne. W takim stanie rzeczy, jedynym możliwym układem, jest powrót do porządku i poddanie się buntowników. Nie podobna nam inaczej rozumieć kwestji godności i porządku publicznego. Co do materjalnego zastosowania, nie potrafiliśmy sobie wytłomaczyć, ani pomiędzy kim mogłoby być układane zawieszenie broni, ani jakiemi sposobami poręczonoby jego utrzymanie.

4) Co się tyczy naszej propozycji, poprzedniej konferencji trzech graniczących z sobą mocarstw, nasunęła się nam, jak to zauważył francuzki minister spraw zagranicznych, z zasady służącej za podstawę działaniom dyplomatycznym gabinetów przy zawieraniu traktatów z 1815 r. Zgodna jest ona z naturą rzeczy i dyplomatycznemi prejudykatami. Dla tego nie pomyśliliśmy o poprzedniem uzyskania przyzwolenia dwóch mocarstw, które wspólnie należały do podziału; nie potrzebowaliśmy porozumiewać się z niemi w tym względzie. Mieliśmy odpowiedzieć na wymianę myśli z gabinetami francuzkim, angielskim i austrjackim. W odpowiedzi na propozycje, które zdawały nam się wywoływać ważne zarzuty, nasunęliśmy im kombinację, która jak nam się zdawało, była zgodna z duchem i z brzmieniem traktatów i mogła doprowadzić do pokojowego załatwienia, zgodnego z wspólnemi naszemi życzeniami.

Zdanie, jakie w obec JW. Pana wypowiedział p. Drouyn de Lhuys, utwierdza mnie w przekonaniu, że kwestja o którą się obecnie układamy, prowadzi do trudności, dla tego, że była źle postawiona i że od samego początku wystawiona była na sztych godność gabinetów.

W samej istocie, rząd francuzki, również jak i angielski i austrjacki, wyraziły nam życzenie prędkiego uspokojenia królestwa Polskiego. Życzenie to, podzielamy w równym stopniu. Zawezwaliśmy go do przyjacielskiej wymiany myśli na podstawie traktatów. Zalecił nam jako środek osiągnięcia zamierzonego celu rożne kombinacje. Okazaliśmy, że sześć artykułów, które służyły temu za podstawę, podchodziły pod kierunek zamiarów naszego Najdostojniejszego Pana. Na miejsce projektu konferencji, która według nas miała tę niedogodność, że wprowadzała bezpośrednie mięszanie się mocarstw, coby osłabiło nasz urok i zachęciło przesadzone roszczenia powstania, przedstawiliśmy projekt poprzedniej konferencji trzech bezpośrednio interesowanych dworów, która miała korzyść utrzymania ich działania niezależnem, w kwestji wewnętrznej administracji, prowadząc do tego samego celu, zgodnie z duchem i brzmieniem traktatów. Propozycja ta natchniona nam została przez chęć pojednawczą.

Możemy tylko ubolewać nad ocenieniem jej przez francuzkiego ministra spraw wewnętrznych.

Równie przykro zadziwiło nas, wrażenie o jakiem wspominał JWPanu co do ogólnego tonu naszych odpowiedzi. Zbyt ważna jest to kwestja, aby odpowiednim w niej był zamiar ironji, a tem bardziej jeszcze wyzywania. Lecz tu także objawia się fałszywy punkt wyjścia całych tych układów i kwestij godności, jaki został spowodowany przez nadanie jawności i wmięszanie się namiętności prasy i publiczności.

Bardzo słusznie, panie baronie, wspomniałeś o obrażonej godności, która mogła się wyjawić przy wyrażaniu naszych myśli.

W obec wyrządzanych nam zniewag, trudno aby było inaczej. Wcale nie chcemy przypisywać rządowi francuzkiemu zamiaru obrażenia nas. Przekonani jesteśmy o szczerości jego usiłowań w celu okiełznania gwałtowności dziennikarstwa i powstrzymania wyrażenia się uczuć publiczności, na które musi zwracać u siebie uwagę i na które zważa i u innych.

Dla tego z pewnością zrozumie, iż niepodobna nam było nie zwrócić uwagi na potęgę uczucia narodowego, z taką siłą ukazującego się w Rosji pod wpływem ostatnich wypadków.

Rząd cesarski stara się uspokoić, oświecić, powstrzymać ten wybuch ducha publicznego, głęboko zadraśniętego napaściami bezprzykładnemi może w historji.

Obowiązkiem jest rządów a zadaniem dyplomacji, usuwanie w prowadzeniu wielkich spraw tych namiętnych uniesień, wikłających je i mogących na prawdę wystawić pokój na niebezpieczeństwo.

Sumiennie nic nie zaniedbaliśmy dla przyczynienia się do tego dzieła pojednania i ani myślą, ani czynem, nie usuwaliśmy się od ożywiającego nas pragnienia dojścia do porozumienia się, zgodnego z interesem ogólnym a w szczególności ze stosunkami jakie oddawna nas łączą z rządem N. cesarza francuzów.

Lecz pragniemy także liczyć na podobne usposobienia z jego strony i nie będziesz JWPan ukrywał przed p. Drouyn de Lhuys, jakby trudnem było nasze zadanie, gdyby we Francji nie zważano na konieczności jakie nam narzuca uczucie narodowe, będące nie tylko rezultatem uniesień lub sympatij ludowych, lecz także będące połączonem z najdroższemi tradycjami, z najżywotniejszemi interesami kraju, które ufność ludu rosyjskiego oddała pod opiekę patrjotyzmu swego Najdostojniejszego Pana.

Przyjmij i t. d.

(podpisano) *Gorczakow.*

---

## Francja.

*Paryż*, 7 *Sierpnia*. Posiedzenie rady ministrów odbywało się dziś w Saint-Cloud od godziny 10-ej rano do 12-ej w południe. Po śniadaniu, które skończyło się o godzinie pierwszej, doradcy korony wrócili do Paryża. Nie wiadomo dotąd co zostało postanowione na tem posiedzeniu, lecz powszechnie uważają za błędne, pogłoski, jakoby na tem posiedzeniu miały się ścierać między sobą, dwa przeciwne sobie obozy w łonie gabinetu.

*Patrie* zapewnia, że wkrótce ma być ogłoszony w *Monitorze* dekret cesarski, uwalniający od 1-go sierpnia r. b. od wszelkiej opłaty beczkowego, statki belgickie, przychodzące wprost z portów belgickich do portów francuzkich. Dekret ten utrzymuje wszakże opłatę po 1 fr. od beczki od statków belgickich, przypływających z Anglji lub posiadłości angielskich. Podobnież uwolnienie od opłaty, udzielone jest przez Belgję poczawszy od tejże daty statkom francuzkim przybywającym wprost z portów francuzkich. Dekret ten, będący wykonaniem traktatu z 1-go maja 1861 roku, zawartego pomiędzy Francją a Belgją i konwencji międzynarodowej z 16-go lipca r. b., codo wykupienia opłaty na Skaldzie, uzupełnia szereg środków, przedsięwziętych w celu zapewnienia obu narodom wzajemnych korzyści zupełnej swobody handlowej.

Wiadomości z Madagaskaru są bardzo przykre, lecz, jak się zdaje, Francja odroczy do dalszych czasów wszelkie czynne kroki.

Jak zapewniają, tworzy się teraz osobny oddział żandarmerji dla Meksyku. Oddział ten ma liczyć dwa tysiące ludzi.

*Journal des Débats* z dnia 6-go b. m. podaje co następuje:

Ostatnie nasze korespondencje z Petersburga datowane są z 30-go lipca, a z Wiednia i Berlina z 1-go sierpnia. W dniach pomienionych, wiedziano w tych trzech stolicach o wrażeniu, wywartem na rządy Francji, Anglji i Austrji depeszami rosyjskiemi z 14-go lipca, a wiedziano nie tylko, że opinja publiczna została niemi zaniepokojoną, lecz także, że trzy rządy nie omieszkają porozumieć się co do nowego kroku, jaki przedsięwziąć należy w Petersburgu, dla skłonienia gabinetu rosyjskiego do wyraźniejszego i prostszego przyjęcia sześciu punktów proponowanych, ażeby w ten sposób przyśpieszyć otwarcie konferencji, przeznaczonych do rozwiązania kwestij polskiej ile możności stanowczo. Korespondent nasz z Petersburga przedstawia nam usposobienie umysłów w tem mieście i swe własne kombinacje co do usposobienia dworu rosyjskiego, który zdaniem jego nie przestał być ożywionym duchem pojednawczym i który zdziwiony został tłomaczeniem danem jego ostatnim depeszom i przyjęciem jakiego one doznały. Przytoczymy dosłownie tę część jego korespondencji, znajdziemy tu bowiem objaśnienia zdolne, zdaniem naszem, przyczynić się do rozproszenia wątpliwości powstałych w publiczności co do utrzymania pokoju:

„Nie bez pewnego wahania się (pisze do nas nasz korespondent), dotykam tego punktu tak drażliwego, a milczałbym niezawodnie, gdybym nie miał głębokiego przekonania i zupełnej pewności, że omylono się co do myśli, jaka natchnęła ostatnie depesze księcia Gorczakowa, w których chciano upatrywać jakiś zamiar ironji i szyderstwa. Podobny zamiar nie tylko byłby wielce niestosownym co do osób; w tak ważnych okolicznościach i w takim przedmiocie, użycie mowy ironicznej, mogłoby być wytłomaczone jedynie brakiem zmysłu politycznego a nawet rozsądku. Wskazując na działanie żywiołów rewolucyjnych wszystkich krajów, skoncentrowanych obecnie w Królestwie Polskiem, jako na okoliczność, stanowiącą w gruncie w oczach jego charakter europejski kwestji, książę wynurzył na serjo przekonanie poważne i należycie obmyślone, któremu odjąć nie można znaczenia, lecz o szczerości którego nie podobna powątpiewać. Książę Gorczaków dał dowody, że jest jednym z najliberalniejszych mężów stanu rosyjskich. Jest on oddawna, słusznie czy niesłusznie, przekonany, że stronnictwa rewolucyjne, będące plagą dla swobód, kierują wszystkiemi rozruchami. A ponieważ rokosz polski wybuchł właśnie w chwili, gdy Cesarz Aleksander wszedł stanowczo na drogę reform liberalnych, naturalnie przeto przypisuje temu rokoszowi pochodzenie rewolucyjne, podczas gdy Europa wyprowadza takowy z innych pobudek, przeciw którym Rosji służy bezpośrednie prawo zrobienia zastrzeżeń. Życzyćby należało, ażeby oddano w tym względzie większą słuszność p. Gorczakowowi i ażeby nie zapominano, że jego sposób myślenia, który jest zarazem sposobem myślenia Cesarza, podzielany jest prawie jednozgodnie w Petersburgu i Moskwie.

Na serjo także książę Gorczakow, przypominając sposób postępowania w 1815 roku na kongresie wiedeńskim, oświadczył, iż gotów jest porozumieć się z gabinetami wiedeńskim i berlińskim „co do szczegółów administracyjnych i układów wewnętrznych", przyczem zrobił tę uwagę, że zasady ogólne nie wchodzą do kwestji. Wiadomo dziś, że książę nie miał zamiaru wyłączenia Francji i Anglji, i że zastrzegał sobie zakomunikowanie im na drodze urzędowej akt pochodzących z narad konferencji ściśnionej, któreby stanowiły zastosowanie praktyczne sześciu punktów, oraz poddanie takowych pod ich kontrolę. Wiele byłoby do powiedzenia o początku tej propozycji, uczynionej trzem dworom i nie będącej wyłącznie rosyjską, a co do której minister Cesarza Aleksandra nie pierwszy powziął myśl. Lecz zbytecznem byłoby powtarzać o tem, co mogło mieć miejsce w ciągu ostatnich pięciu miesięcy w poufnych stosunkach dworów wiedeńskiego i petersburgskiego, po za obrębem drogi urzędowej. Nie byłoby to może nie bez niedogodności, w chwili gdy wypada wystrzegać się starannie wszystkiego, cokolwiek mogłoby zwiększyć rozdrażnienie jednych lub drugich, a jednocześnie zdwoić usiłowania dla dania duchowi pojednawczemu przewagi; wszelakoż wolno przypomnieć okoliczność, zbyt zapomnianą, mianowicie, że proponowana obecnie przez gabinet petersburgski forma postępowania, jest pomysłem austrjackim; że popierał ją energicznie książę Metternich w rozmaitych czasach i że książę ten narzucił ją poniekąd gabinetom petersburgskiemu i berlińskiemu przy okoliczności przywłaszczenia przez Austrję Krakowa. Książę Metternich, donosząc gabinetom paryzkiemu i londyńskiemu, pod dniem 6-m listopada 1846, o nowych postanowieniach, umówionych w tym względzie w Wiedniu pomiędzy Austrją, Prusami i Rosją, oświadczył, iż chodziło „o fakt nieodwołalnie stwierdzony; że decyzje już dokonane, były rezultatem zastanowienia się równie szczerego jak i rozważnego." Decyzje te przytoczone zostały w memorjale, dołączczonym do depeszy księcia, gdzie postawione było następujące zapytanie: „Czy trzem dworom służy wyłączne prawo decydowania samym, bez interwencji któregokolwiek innego państwa, o przyszłym losie miasta Krakowa?" Samo z siebie wypływa, że autorowie memorjału formalnie oświadczyli się w tym względzie twierdząco."

Korespondenci nasi rozwijają obszernie zdanie, że książę Gorczaków chciał jedynie zastosować się do precedencij stworzonych przez samąż Austrję, a na stwierdzenie tego przytaczają liczne ustępy dokumentów austrjackich; powiadają oni także, iż książę sądził bardzo szczerze, że myśli jego zgadzały się w zupełności z myślami dworu Wiedeńskiego, zakomunikowanemi mu urzędownie i półurzędownie, tem bardziej, że takowe odpowiadały temu, co wiedział dokładnie o obawie rządu austrjackiego, stale niezachwianego w swem postanowieniu bronienia całości cesarstwa, tak przeciw tym którzyby chcieli pozbawić go posiadłości włoskich, jak i przeciw roszczeniom mniej więcej jawnym rokoszan polskich i węgierskich, oraz zostającego zawsze w kłopocie co do pogodzenia, tak w swej mowie jak i w postępowaniu, różnorodnych potrzeb, które mogą pogodzić się jedynie ze stanowiska interesu austrjackiego. Twierdzą oni, że książę Gorczaków nie miał nigdy na myśli nakłaniać Austrję do zdrady, której nie jest zdolną dopuścić się względem Francji i Anglji, z któremi powinnaby znajdować się na konferencji pięciu wielkich mocarstw, po przyjęciu przez trzy państwa sąsiednie, na ich naradzie przygotowawczej, projektu układu.

Wyjaśniwszy w ten sposób zamiary księcia Gorczakowa i wykazawszy, o ile to się dało zrobić, że tym zamiarom pojednawczym i pokojowym, nie zaprzeczają ani ton depesz z 14-go lipca, ani ich konkluzje, korespondenci nasi zapatrują się na inny punkt, niemniej w oczach naszych ważny.

„Książę Gorczakow (piszą oni) nie zaprzecza mocarstwom europejskim prawa czynnego interesowania się losami kraju, którego porządek został znacznie zakłócony, zwłaszcza gdy powołują się na postanowienia traktatów istniejących; przystał on na sześć punktów zaproponowanych za wspólną zgodą przez trzy dwory, a mało to powinno obchodzić, iż postąpił tak dla tego, że środki te „zostały zadecydowane z rozkazu Cesarza Aleksandra lub przysposobione przez późniejszy rozwój, jaki Cesarz Aleksander sobie zastrzegł i których znaczenie zostało jasno wykazane." Przyjęcie z jego strony jest formalne, a to jest najważniejszem. Obok tego, zamiast odrzucania zasady konferencji, próbował on oznaczyć formę tej konferencji i nie odrzuca stanowczo życzenia tymczasowego uspokojenia, gdyż poprzestaje na tem, że powiada, iż „z trudnością może zdać sobie sprawę z wartości praktycznej tej kombinacji", i że wydaje mu się trudnem rozpocząć i prowadzić układy mające na celu jej urzeczywistnienie. Cóż więc książę chciał uczynić i co uczynił? Wywołał on dyskusję co do swych własnych myśli, po roztrząśnięciu myśli drugiej strony; a zasługuje na uwagę ta okoliczność, że sam dał inicjatywę dyskusji, do tego bowiem czasu, z wyjątkiem kwestji wywołanej przez hr. Russel co do pojmowania artykułu 1-go aktu ostatecznego kongresu wiedeńskiego, która to kwestja teraz wyczerpaną została, nie można powiedzieć, że miała miejsce dyskusja. Nie rozprawiano nad środkami dania Polsce rękojmi trwałego pokoju, którego Rosja życzy sobie co najmniej tyle co reszta Europy. To co pisano w tym względzie, może być uważane jedynie jako proste wywnętrzenie się trzech mocarstw, w odpowiedzi na interpelację Rosji. Rosja wezwała Francję, Anglję i Austrję do wymiany z nią myśli; Francja, Anglja i Austrja odpowiedziały przez zaproponowanie na pierwszym planie sześciu punktów, z zapatrywaniem się nieco odmiennem, a na drugim planie, zawieszenia broni i konferencji, z bardzo znacznemi różnicami. Rosja odpowiedziała; obecnie przedstawiają się dwie kombinacje, natchnione temiż życzeniami, zbliżające się pod względem głównych swych punktów i łączące się pod pewnemi względami, a których w żadnym razie nie dzieli przepaść. A jednocześnie ze wskazaniem, co zdaniem jej możnaby uczynić, Rosja zaproponowała kilka uwag co do programu trzech dworów. Postępując w ten sposób, książę Gorczakow miał przekonanie, że zadosyć uczynił i względom i grzeczności; żąda on jednej tylko rzeczy, mianowicie, ażeby mu dowiedziono, że kombinacja jego nie jest najlepszą, albo nawet, że nie jest dobrą; ażeby postąpiono w tym wypadku tak, jak się zwykle postępuje we wszystkich sprawach tego świata, zwłaszcza gdy obie strony mają dobre zamiary i gdy żywią dla siebie wzajemny szacunek. Rząd rosyjski jest przekonany, że znajduje się na dobrej drodze, lecz przypuszcza zapewne, że może się mylić. Nie ulega przynajmniej wątpliwości, że rząd ten ożywiony jest chęcią stanowczego rozwiązania kwestji polskiej. Z ustępstw które porobił, sądzić można o szczerości jego życzenia, a kto wie czy dyskusja nie doprowadzi go do większych jeszcze ustępstw? Są w Wiedniu znakomici mężowie stanu, którzy pomimo żywości zaurzędowej walki, przewidują możebne rozwiązanie, oparte na pewnego rodzaju połączeniu zobopólnych propozycij; połączenie takie mogłoby zadowolnić tak mocarstwa, które wzięły pod swą opiekę słuszne interesa Polski, jak i Rosję, której godność i prawa legalne zostałyby uszanowane, i także Polaków, a przynajmniej tych z pomiędzy Polaków, którzy życzą dla swej oczyzny tego jedynie, co jest na teraz możliwem."

Okazuje się z tego ustępu naszych korespondencij, w którym bezwątpienia upatrywać należy przedewszystkiem apologję interesów i widoków dworu rosyjskiego i księcia Gorczakowa, że dążności są pokojowe w Petersburgu, w Berlinie, w Wiedniu, a można spodziewać się, że gabinet Petersburgski nie wypowiedział jeszcze ostatniego słowa. Jezeli prawdą jest, jak nam donoszą, że książę Gorczaków chciał wywołać dyskusję poważną i głęboką nad środkami z obu stron proponowanemi, dobrze byłoby może pójść za nim na tej podstawie. Dyskusji nie mogą obawiać się ci, którzy mają po sobie słuszność, a co do nas, nie obawialiśmy się jej dla Polski. Mogłoby ztąd wyjść pojednanie, któregoby nie należało zbyt nierozważnie zrzekać się. Co do rozwiązania, które uważane jest w Wiedniu za możebne, korespondenci nasi oświadczają, że będą wkrótce w możności zakomunikowania nam jego podstaw; będziemy więc czekać.

W obec tych wszystkich rzeczy tak ważnych i tak drażliwych, powtarzamy wyraźnie nasze poprzednie oświadczenia co do naszych osobistych zastrzeżeń i co do zupełnej odpowiedzialności, jaką składamy na naszych korespondentów.

P. S. W chwili właśnie oddania do druku otrzymaliśmy zapewnienie, że książę Gorczakow wygotował nową notę w duchu uwag powyżej podanych, i że ta nota, która przeznacza się dla rządu francuzkiepo, zostanie wkrótce zakomunikowaną panu Drouyn de Lhuys; są nawet tacy, którzy sądzą, że komunikacja ta została już zrobioną.

---

daszki dotychczasowym kształtem, a najwłaściwiej dać onym zakończenie w stylu facjaty i dzwonnicy kościelnej, to jest, pokryć ją dachem ostroklinowatym, a do niego sękate szczyty pobudować.

Czerwińsk należy do najbiedniejszych miasteczek w Królestwie. Zabudowanym będąc w przepaścistem położeniu, przedzielony wąwozem, w czasie gwałtownych deszczów znaczne od wód spadających szkody ponosi.

Mieszkańcy jego trudnią się głównie rolnictwem.

W archiwum miejskiem jeden tylko znajduje się przywilej na pargaminie pisany, a podatki od mieszczan rolników regulujący.

*Miasto rządowe Zakroczym.* Już w jedenastym wieku na widownię historyczną występujące, w 14-tym i 15-tym wieku jedno z główniejszych miast Mazowsza, a później stolica oddzielnej ziemi w księstwie Mazowieckiem z trzech powiatów, to jest: Zakroczymskiego, Serockiego i Nowomiejskiego złożonej.

Epoka założenia tego miasta, ani okoliczności temu towarzyszące wcale nie są znane, miejskie albowiem akta wszystkie niemal zaginęły. Tyle tylko pewna, że w początku 15 wieku należycie było urządzonem, miało Sądy Ziemskie i Grodzkie, których czynności ślad od roku 1424 znajduje się w archiwum akt dawnych gubernji Płockiej w Płocku.

Po przyłączeniu Mazowsza do korony, Zakroczym miał kasztelana mniejszego i starostę grodowego, który w dawnym zamku poksiążęcym przemieszkiwał. Zamek ten a raczej dworzec przebudowany kilkakrotnie, stracił całkiem starożytny charakter i ma postać zwykłego murowanego domu. Dziś oddzielony już jest od miasta i do kolonij Rosyjskich należy.

Jedynym starożytnym gmachem tutejszym jest kościół parafjalny, którego początek, podanie do roku 1001 odnosi. Lecz ani dowody, które miejscowi na to przytaczają, ani budowa murów wspomnionego kościoła nie stwierdza tego podania. Rok bowiem wspomniony na cegłę jakoby wyryty, za żaden napis uważanym być niemoże, albowiem dwie skrojne laski tej liczby są wklęsłe, a dwa kółka środkowe wypukłe. Pewniejsza jest rzecz, że go który z książąt mazowieckich w 14-tym wieku żyjących postawił, tem bardziej, że lubo w ogólnym swym planie jest oryginalnym, w pojedynczych szczegółach z budowlami tego wieku ma niejakie podobieństwo.

Gmach ten jest obszerny, długi na $52\frac{1}{2}$ łokci, szeroki $20\frac{1}{2}$, a wysoki pod zrąb 15. Zewnątrz ma budowę nieforemną, a proporcje we wszystkich swoich częściach przyciężkie. Odznacza się głównie okrągłemi niskiemi wieżami, u spodu obszernemi, ku górze coraz bardziej zwężonemi i czopkowato zasklepionemi z których dwie stoją przy krawędziach głównej szczytowej ściany, a jedna we wschodnio południowym rogu ściany, część kapłańską od wschodu zamykającej. W jednej z tych baszt umieszczone są schody na chór, inne zaś są puste. Podobne przybudowania, aczkolwiek znacznie szczuplejsze, dają się widzieć przy kościele w Serocku, miasteczku w Powiecie Pułtuskim położonem.

Nadproporcjonalna szerokość ściany naczelnej, biorąc w stosunku do jej szerokości, jest odznaczającym ten kościół szczegółem. Pochodzi ona nie tylko od przybudowania po bokach wspomnionych wieżyczek, ale i z tąd, że tak nawę środkową, jak i znajdujące się po jej bokach znacznie niższe krużganki, pokrywa dach jeden, którego końce nisko spadają, a który w całości szczytem ściany naczelnej zasłonionym być musiał.

Zresztą nic szczególnego o zewnętrznej budowie tego kościoła powiedzieć nie można. Szczyty bowiem tego rodzaju budowle głównie znamienujące, nie są samym ścianom spółczesne i z 17-go bezwątpienia wieku pochodzą. Dawny szczyt dochował się tylko nad kaplicą Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny, do północnej ściany kościoła przytykającą, na której jednakże dach o połowę prawie zniżony został.

Wewnątrz ten kościół ma budowę zupełnie foremną; kształt kaplic, po obu stronach do niego przystawionych, jednakowy. Presbyterjum ma równą wysokość z nawą i razem z tą ostatnią przykryte jest sufitem z tarcic beczkowo ułożonym.

Ołtarze, przynajmniej niektóre, są dosyć charakterystyczne. Wielki ołtarz w wieku 16-tym zbudowany, z niektóremi tylko częściami później dorabianemi. W nim na zasuwie obraz Wniebowzięcia Najświętszej Panny, a pod spodem Najświętszej Panny Lwowskiej, ostatni kopjowany z oryginału około r. 1663, przez jakiegoś Jeremiasza Rektora Warszawskiego; po bokach zaś drewniane rzeźbowane figury.

Ołtarz Matki Boskiej Rożańcowej, to jest: pierwszy boczny po stronie epistoły, przypomina nieco ołtarze 15-go wieku. Ma bowiem boczne skrzydła na podobieństwo okiennic zbudowane, jednak nie zamykane, a na nich 4 obrazy, jako to: Zwiastowanie anielskie, Narodzenie S-tej Elżbiety, Narodzenie Pana Jezusa i Ofiarowanie dzieciątka Jezus ze zwykłym kredowym podkładem na drzewie malowane. Ołtarz ten fundował w roku 1637 Krystjan Rubach sekretarz królewski, z małżonką swoją Jadwigą z Kolpińskich.

Naprzeciw tego ołtarza jest ołtarz S-tej Anny, podobnej jak poprzedni budowy, w którym miejsce środkowego obrazu starożytna rzeźbowana figura tej świętej zastępuje. Na skrzydłach podobnież zamiast malowanych obrazów, są dłutem z drzewa wyrabiane osoby świętych.

W kaplicy Niepokalanego Poczęcia jest także starożytny i poprzedniemu spółczesny, ale nieco lepiej dochowany ołtarz. W nim środkowe wyobrażenie Boga-Rodzicy na księżycu, również jak figury czterech ewangelistów na skrzydłach ołtarza, wyrzynane są w płaskorzeźbie z drzewa.

Ołtarze te należą do ciekawszych, inne zaś, jako to: 1° Ukrzyżowanego Pana Jezusa, 2° S-go Stanisława, fundowany przez Wodzińskiego Zduna, 3° S-go Józefa i 4° S-tej Barbary nie mają nic szczególnego.

Cały kościół jest bez podziemiów. Pod kaplicą tylko S. Barbary, przy południowej ścianie kościoła stojącą, znajduje się niewielki grób murowany, od którego ganek ma aż ku Wiśle prowadzić. W samej kaplicy są dwa nagrobki, Macieja i Piotra Chądzyńskich, obu tutejszych starostów, z których pierwszy umarł r. 1574, a drugi w r. 1608.

Kościół ten nosi nazwanie Świętego Krzyża. Odnawiany był i poświęcany na nowo w roku 1667 przez biskupa Płockiego Gembickiego. Później go odnowiono w roku 1716, za staraniem ówczesnego proboszcza, oraz Stanisława Skarzyńskiego wójta Zakroczymskiego, który przy tej okazji nowy ołtarz S-go Józefa fundował i niejakiego Pawła Golińskiego. Nareszcie w ostatnich czasach, a mianowicie w roku 1823, przystawiono na dachu małą sygnaturkę drewnianą, i całkiem go zwłaszcza wewnątrz wyporządzono.

Napisy na nagrobkach Macieja i Piotra Chądzyńskich, są następujące:

D. O. M.

Mathiae Chandzinio viro generoso Zakrocimen. praefecto, qui id munus fide, virtute, obsequio i Divo Sigismundo primo rege promeritus summa integritate ac scite usque finem administravit, divo Sigismundo patre et d. Sigismundo F: Probatus, Bonae Sfortiae Reginae acceptus cui in oeconomia provinc. Mazoviae curenda pro questore fidem operam praestitit, nobilitati charus, subditis non gravis. . . . . . . . extremum vitae diem clausit die 6 m. Junii, anno a Christo nato 1574, anno aetatis 68. memoriae optimi patris, Andreas filius prof. nuren. f. c.

D. O. M.

Petro Chandzinio viro generoso, praefecturae Zakrocimen munere post patrem annos 35 functo, Andreas profectus nuren. fratri desideratissimo, Gaspar. Johannes. Petrus. Stanislaus patri indulgentissimo poss. vixit annos 64, obiit anno 1608. Jdem filii Annie Duninównie matronae nobilissimae, matri optime poss. Obiit anno 89, aetatis 40.

Skarbiec tutejszy nie jest wcale zamożny i nic osobliwego pod względem sztuki w sobie nie zawiera. W opisie kościoła tego, pod rokiem 1727 sporządzonym, nierównie więcej wymieniono kościelnych sreber, które później zniszczone zostały.

Nad zakrystją jest izdebka, a raczej loża z oknem na kościół. W niej czas niejaki była szkoła parafjalna; teraz od lat 18-tu mieszka tam wyrobnik. Cmentarz kościelny dawniej opalisadowany, dziś żadnego nie ma ogrodzenia. Zrównał go nieco i przystęp łatwiejszym uczynił do niego teraźniejszy Burmistrz Zakroczymia Rychłowski.

Na cmentarzu stoi drewniana dzwonnica a w niej zawieszone 4 dzwony. Z tych największy odlewany w Toruniu przez Tomasza Lithenste w roku 1632, ma ośm uszów w kształcie głów Tatarskich wyrobionych, a u góry w otoku w jednym wierszu napis:

THOMAS LITKENSTE ZU TORN.
FRATERNITATIS. SANCTAE ANNAE
A. D. 1632 D. 13 MAI.

Średni dzwon zdaje się mieć na sobie rok 1069 i napisy na nim wielce starożytnemi i niezwykłego kształtu literami są wyrobione. Z tem wszystkiem za tak odległą onego starożytność trudno zaręczyć,—napisy te są następujące:

1° u góry w otoku w jednym wierszu.
LAUDATE DOMINUM IN CIMBALIS BENE SONANTIBUS AN. X DO. 1069 X.

2° niżej na brzuchu dzwona.

AREFORSOLUSR
FRANCETFRAN
HROMICOVII.

Dwa inne dzwony mniej na uwagę zasługują.

*(dalszy ciąg nastąpi).*

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

*Nowy-Jork*, 29 *Lipca*. *York-Daily-News* utrzymuje, że prezydent Davis wysłał pełnomocnika do Cesarza Napoleona, celem proponowania mu przymierza zaczepnego i odpornego. Rząd Stanów Skonfederowanych uznałby w takim razie protektorat francuzki nad Meksykiem i zobowiązały się zmienić ustawy, dotyczące niewolnictwa. *Courrier des Etats Unis* sądzi, że uchwała znakomitszych obywateli Meksyku, powinna być zatwierdzoną przez głosowanie powszechne.

*Londyn*, 8 *Sierpnia*. Czytamy w *Morning Post:* Zdaje się, że Francja, Anglja i prawdopobobnie także Austrja, postanowiły wezwać księcia Kuza, aby zwrócił zabrane przez niego posiadłości klasztorów greckich.

*Londyn*, 8 *Sierpnia*. Nadeszły wiadomości z Vera-Cruz z dnia 13-go lipca, przez Hawannę. W Vera-Cruz krążyła pogłoska, że ludność miasta San-Luis de Potosi oświadczyła się przeciw Juaerezowi. Ostatni miał się schronić do Monterey. W Hawannie miał miejsce wielki pożar.

*Neapol*, 7 *Sierpnia*. Między robotnikami w Pietrassa wybuchło zaburzenie z powodu niedostatecznej płacy. Wojsko przybyło na miejsce zamięszania i użyło broni. Dwóch robotników zostało zabitych i kilku ranionych.

*Madryt*, 7 *Sierpnia*. Dwór i gabinet postanowili dać wsparcie mieszkańcom Manilli. Królowa wraz z małżonkiem ofiarowali na składkę 130,000 fr.

*Sztuttgard*, 8 *Sierpnia*. Król Wirtembergski przyjął zaproszenie Cesarza Austrjackiego na kongres monarchów. Uniewinnia się on przed Cesarzem, że obecnie sam nie może odbyć tej podróży, z powodu podeszłego wieku, lecz syn jego, następca tronu, w tym razie go zastąpi.

*Wiedeń*, 9 *Sierpnia*. Według pewnych wiadomości, oprócz Króla Wirtembergskiego przyjęli już zaproszenie na sejm monarchów w Frankfurcie: wielcy książęta: Badeński, Hesko-Darmsztadzki i Meklemburg-Strelicki, elektor Hesko-Kaselski, książęta: Sasko-Meiningeński i Nasauski, oraz senat wolnego miasta Frankfurtu.

*Monachjum*, 8 *Sierpnia*. *Baiersche Zeitung* pisze: Zdaje się, że Prusy nie odrzuciły stanowczo sejmu monarchów, lecz tylko wynurzyły życzenie, aby przed konferencją przedsięwzięto kroki przygotewawcze.

*Frankfurt nad Menem*, 8 *Sierpnia*. Prusy uzasadniają swoją odmowę na zaproszenie na sejm monarchów niemieckich w nocie okólnikowej do swych reprezentantów przy rządach niemieckich, w której jest powiedziane: że Prusy przyznają, iż reforma związku jest koniecznością; jednakże reforma ta powinna poprzednio być ułożoną przez osoby kompetentne, a następnie dopiero zatwierdzoną przez monarchów. Od takiej konferencji ministrów,Prusy by się nie wyłączyły.

*Berlin*, 9 *Sierpnia*. *Kreuzzeitung* podaje znów wiadomość z innych źródeł o odmownej odpowiedzi króla pruskiego na zaproszenie cesarza austrjackiego.— *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* nie donosi nic stanowczego w tym przedmiocie, sądzi jednak, że odpowiedź odmowna jest prawdopodobną. Pizedmioty narad są jeszcze gabinetom niewiadome, zatem można się spodziewać, że konferencja nie osiągnie żadnego rezultatu, coby mogło postawić monarchów, przez pochodzące ztąd wzburzenie umysłów, w przykrem położeniu. Monarcha pruski może brać udziału w czynności, która prawdopodobnie zostanie bezowocną. Prusy przyjęłyby udział w rozprawach nad reformą związku, gdyby te miały miejsce na konferencji pełnomocników państw należących do związku i na zasadzie pewnych propozycij. Ale do 16 sierpnia nie będą mogły być przysposobione podstawy konferencji. *Spenersche Zeitung* mówi, że Austrja zapewne liczy na bierne zachowanie się Prus. Usunięcie się Prus spowodowałoby rozdwojenie w Niemczech. Prusy powinny przyjąć z młodzieńczą energją współzawodnictwo, do którego wyzwane zostały i potwierdzić w całej sile oświadczenie podane w Grudniu przez swego posła przy sejmie związkowym. *Berliner Allgemeine Zeitung* sądzi, zapatrując się ze stanowiska małoniemieckiego, że bliższe zjednoczenie się Austrji z Niemcami, a zarazem przywrócenie silnej władzy centralnej, jest niewykonalne. *Vossische Zeitung* nie wypowiada żadnego zdania. *Volks Zeitung* zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie wynika dla Prus. *Reform* żąda współudziału ludu i dalszych posiedzeń parlamentu niemieckiego. *National Zeitung* podaje wiadomość, że monarchowie zjadą się do Frankfurtu, po większej części już na d. 15 Sierpnia.

## WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczoraj przez cały dzień niebo było pogodne; w godzinach około południa, na wypogodzonem niebie pokazywały się chmury kłębiaste. Powietrze dość wilgotne i bardzo gorące. Średnia temperatura dnia jest 19½.— największe ciepło po południu 24⅕.— najmniejsze w nocy 14 stopni Réaumura. Barometr opadał,—średnia jego wysokość jest 752,08 milimetrów. Wiatr panował mierny zachodni, rano i wieczorem słaby. Wieczorem w stronie północno-zachodniej nieba nieustanne błyskawice bez grzmotów. Na słońcu dwie małe gromady plam.

— Kąpiąc się w miejscowych stawach i rzekach, przypadkowo utonęli: dnia 25-go Czerwca r. b.: Notek Ickowicz Lewita, lat 15 liczący, syn szkolnika, przebywający czasowo w mieście Nowogrodzie, powiecie Łomżyńskim; Franciszek Małolepszy, lat 22 liczący, syn osadnika ze wsi i gminy Mierzyce, powiatu Wieluńskiego i Jan Błoński, lat 42 litzący, gospodarz czynszowy ze wsi Kałuszyn, gminy Wieliszew, powiatu Warszawskiego; — dnia 29 t. m. i r. Jan Nowak, lat 19 liczący, pastuch, w m. Staszowie, powiecie Sandomierskim i Gustaw Szyller, lat 18 liczący, parobek ze wsi Majdany, gminy Chełmno, powiatu Łęczyckiego; — nareszcie w d. 30 t. m. i r., Antoni Tarasiuk albo Tychmanowicz. parobek ze wsi Klonownicy, gminy Janów, powiatu Bialskiego.

— Na folwarku Barchów, w gminie Łochów, powiecie Stanisławowskim, dnia 2-go Lipca r. b., z niewyśledzonej przyczyny powstał pożar, i zniszczył dom mieszkalny, olearnię i cztery zabudowania ekonomiczne, ubezpieczone na rs. 1450, wraz z ruchomościami wartującemi 200 rs.

— *Pomnik Katarzyny Wielkiej*.— Cesarska Akademja sztuk pięknych, z rozkazu Najwyższego, wyznaczyła konkurs celem przedstawienia projektu pomnika dla Cesarzowej Katarzyny Wielkiej, którego brak w stolicy Rosji dawno się już spostrzegać dawał. I tym razem, podobnie jak przy konkursie na pomnik tysiąclecia Rosji, ze wszystkich przedstawionych projektów zaszczycony został wyborem projekt utalentowanego artysty Michała Mikieszyna, któremu także, z rozkazu Najwyższego, poruczono wykonanie tego projektu. Przystąpiwszy do wykonania zadania, pan Mikieszin najprzód ulepił model w formie zmniejszonej. Model ten odlany w brązowej fabryce Chopina w Petersburgu, wysłany został na ostatnią wystawę powszechną do Londynu, gdzie zyskał wielki medal. Po zwróceniu do Petersburga, model nabyty został przez Najjaśniejszego Pana, dla pomieszczenia w Carskiem Siole.—Artyście zaś Mikieszinowi polecono wykonanie pomnika wielkości naturalnej, który, jak słychać, ma być postawiony na placu teatru Aleksandrowskiego.

Pomnik zmniejszony, przed przewieziem do Carskiego Sioła, stoi na dziedzińcu fabryki Chopina, gdzie mogą go oglądać lubownicy sztuki. Jest to rzeczywiście utwór artystyczny, świadczący najdobitniej o talencie i wykwintnym smaku artysty, który go wykonał.

Na pomniku Katarzyna II wyobrażoną jest stojący; na głowie ma koronę, a w prawej ręce berło; płaszcz cesarski, spadając z ramion, tworzy długi ogon. Posąg stoi na piedestale rzeźbionym, pod którym znajdują się trzy sześcioboczne stopnie, z których dwa wierzchnie—żelazne, a dolny—granitowy. Na samym piedestale girlandy wieńców otaczają sześć medaljonów. Na pięciu z nich znajdują się w wypukłorzeźbie popiersia znakomitych mężów z wieku Katarzyny: Dierżawina, Suwarowa, Potemkina, Rumiancowa i Beckiego; na szóstym medaljonie (na tylnej stronie pomnika) pole gładkie, prawdopodobnie przeznaczone na napis. Girlandy, opasujące niższą część statui, spadają prawie do samych stopni. Wysokość posągu jest 1 arszyn 9 werszków, piedestału rzeźbionego z cokólem 1 arsz. 10½ wersz.; obu stopni żelaznych razem 10 wersz., granitowego—8 werszków; szerokość każdej z 6-u fasad stopni: górnej żelaznej—1 arsz. 7 wersz.; 2-ej żelaznej—1 arsz. 9 wersz.; granitowej—2 arsz. 1½ wersz.

Postawa posągu jest wspaniała, ozdoby piedestału prześliczne i pełne smaku, wypukłorzeźby i wszelkie części odrobione wybornie; odlew pomnika udał się zupełnie i za takowy to właściciel fabryki, jak wyżej wspomnieliśmy, zaszczycony został wielkim medalem na ostatniej wystawie londyńskiej.

Pomnik, wykonany w wielkości rzeczywistej, której obecnie jeszcze nie możemy z pewnością oznaczyć, wywoła effekt najzupełniejszy.

— *Wody mineralne*. Używanie wód mineralnych od tak dawna będące w modzie, tłomaczy się skutecznością niektórych źródeł w leczeniu chorób. Wprawdzie za nadto uogólniono ich wpływ i nadano znacznej ich liczbie przymioty jakich wcale nie posiadają. Jednakże nie ulega wątpliwości, o czem też świadczą fakta, że niektóre z wód mineralnych zawierają w znacznej ilości pierwiastki, zwycięsko zwalczające pewne dolegliwości. Dziełko zatem służące jako *Przewodnik praktyczny przy wodach mineralnych*, bardzo wielkie mogło by oddać przysługi i właśnie p. C. James, pod takim tytułem wydał w Paryżu, w języku francuzkim, obszerną i dokładnę pracę, z której czerpiemy poniżej podające się wiadomości ogólne, mogące się przydać zwolennikom wód mineralnych.

Nazywają wodami mineralnemi, źródła zawierające wodę po większej części wysokiej temperatury, różnego smaku i zapachu, wydobywającą się z łona ziemi, w której roztworzone są pewne pierwiastki stałe lub lotne, a których przymioty leczebnicze stwierdzone zostały doświadczeniem. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zabierają one te pierwiastki przechodząc przez pokłady minerałów, soli, ciał organicznych, i zatem przynoszą na powierzchnię ziemi, chemiczne okazy jej wnętrza. Lecz często niepodobna oznaczyć ściśle w którem miejscu odbywają się te zmiany, tem bardziej, że źródło może brać początek z innej formacji, a wydobywać się na powierzchnię w innej. Nie zależy zatem brać zbyt dosłownie następujących słów Plinjusza: *Tales sunt aque, qualis terra per quam fluunt.*

Co do cieplika wód, przypisują go powszechnie ogniowi znajdującemu się we wnętrzu ziemi. Zasadzają się na prawie stwierdzonem przy wierceniu studni artyzejskich, że temperatura średnio powiększa się o 1° Celc. co 30 do 40 metrów (104 do 109 stóp polskich) w głębi ziemi. Przypuściwszy naprzykład, że wody deszczowe przesiąkną przez rozpadliny skorupy ziemskiej do 3,000 metrów (10,416 stóp pol.) w głąb, to nabędą tam temperaturę 100° Celc., to jest temperaturę wrzącej wody; stawszy się przez to lżejszemi wzniosą się do góry, ustępując miejsca innym wodom, tak że utworzą się dwa prądy, jeden idący w górę, drugi na dół, których ruch będzie ciągle utrzymywany przez wysoką temperaturę. Teorja ta, która pod pewnemi względami, nie różni się od teorji Empedoklesa, tem jest prawdopodobniejsza iż gorąca woda naturalna, fizycznie nie różni się od wody ogrzanej sztucznie; a zatem cieplik jej nie jest wcale jakimsiś odrębnym cieplikiem.

Z tego wynika, że wody mineralne tembardziej będą czułe na wpływ wielkich wstrząśnień podziemnych,im wyższą mają temperaturę. Tak kiedy w podobnych razem, wody mineralne zimne, nie ulegają żadnym dającym się ocenić zmianom, w wodach gorących dają się spostrzegać różne zjawiska. Najlepiej tego dowodzi to co się działo w czasie trzęsienia ziemi w Lizbonie, d. 1 listopada 1755 r. W Bagnères de Luchon, również jak w Bourbon l'Archambault, temperatura w źródłach znacznie się podwyższyła. Zupełnie przeciwne zjawisko okazało się w Bagnères de Bigorre, gdzie źródła nagle, prawie zupełnie się oziembiły; w Aix w Sabaudji, źródła także się oziembiły i ukazał się w wodzie niebieskawy osad. W Cieplicach, wody z głównego źródła przez kilka minut zupełnie przestały płynąć, a potem z taką gwałtownością wytrysnęły, iż wystąpiły z wodozbioru. Karlsbad, Gastein, Canstadt, Neris i wiele innych źródeł uległo ważnym zmianom, tak pod względem temperatury jak i wytryskania. Morze nawet poruszone w głębiach swych otchłani, podnosiło wodę do bardzo znacznej wysokości i pchało ją na wybrzeża przerażającemi kolumnami. Tak został uniesiony przez morze, w dniu trzęsienia ziemi w Lizbonie, syn Ludwika Racine, jadący powozem pocztowym po wybrzeżu pod Kadyksem. Taką solidarność zjawisk, ukazujących się jednocześnie, w tak znacznych odległościach, pod różnemi szerokościami jeograficznemi, tłomaczy się jedynie podziemnemi komunikacjami.

Zresztą nie trzeba mięszać tych wielkich wstrząśnień, wspominanych i przez starożytnych autorów, z zmianami czasem zachodzącemi w wytryskaniu źródeł, przy zbliżaniu się burzy, zależącemi na znaczniejszem ich wrzeniu. Powodem tych zmian, jak przypuszczają, jest silniejsze niż zwykle wydobywanie się gazów, będące skutkiem zmniejszenia się ciśnienia atmosferycznego.

Jakkolwiek różnorodne są zjawiska zostające w związku z badaniami nad źródłami mineralnemi, godnem jest uwagi, iż z tylu różnych ciał jakie napotykają w swem podziemnym biegu, wody te roztwierają tylko pierwiastki najzbawienniejsze dla ludzkiego organizmu. Podobne są do roślin niektórych, czerpiących z ziemi pewne dla nas pożyteczne pierwiastki, nie zabierając wcale szkodliwych. I tam gdzie „niektórzy nie chcą widzieć nic więcej prócz prostego faktu geologicznego, można poznać opiekuńczą rękę, której tajemnice są dla nas nieprzystępne, ale której przenikliwość wzbudza zadziwienie.

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— W Opolu wyszło dzieło Franciszka Idzikowskiego, pod tytułem: „Dzieje miasta Opola; z widokiem tego miasta z 1685 r., tudzież z widokiem starożytnego zamku Piastów na górze z 16-go wieku, nowego zamku Piastów na Ostrówku z r. 1654, z planami miast z lat 1734 i 1860, oraz ze wszystkiemi jakie się dotąd dochowały pięczęciami miasta (*Geschichte der Stadt Oppeln von Franz Idzikowski; mit dem Bilde der Stadt aus dem Jahre* 1685, *der Abbildung des alten Piastenschlosses auf dem Berge aus dem* 16 *Jahrh. des neuen Piastenschlosses am Ostrowek vom J.* 1654, *den Sradtplänen von* 1734 *und* 1860 *und den sämmtlichen noch aufzufinden gewesenen Stadtsiegeln. Oppeln*, 1863, *in Commission bei Wilhelm Clar*.— 25 arkuszy druku).

P. Idzikowski, znany autor dziejów miasta Rybnika (w Wrocławiu 1861, u Maruszki i Berendta), w niniejszej, na dokładnem zbadaniu źródeł opartej pracy, podaje cenne przyczynki do dziejów Górnego Szlązka. Dzieło to stanowi prawdziwe zbogacenie szeregu prac historycznych dotyczących Szlązka i wywołanych zachętą daną przez prezesa, p. Viebahn. W przedmowie autor zdaje sprawę ze źródeł rękopiśmiennych, z których korzystał a które znajdując się po rozmaitych archiwach, obejmują w 169 numerach liczne setki mniej więcej obszernych rękopismów. Tak np. źródła rękopiśmienne kolegiaty opolskiej, oznaczone numerem 1-m, dochodzą do liczby 302.

Po opisie powierzchni i wewnętrznej budowy geognostycznej okolicy, w której miasto zostało wzniesione, p. Idzikowski wyjaśnia nazwę miasta. O ile wielce skomplikowane badania co do czasu założenia i ufortyfikowania Opola mogą doprowadzić do zadowalniającego pod względem historycznym rezultatu, z pewnością oznaczyć nie można, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że większa część miast szlązkich wcześniej założoną została, niż zwykle utrzymują, tak iż bez przesady twierdzić można, że istniały już w 8-m wieku.

W pierwszym okresie, dochodzącym do wygaśnięcia (w 1532) dynastji Piastów w Górnym Szlązku, autor daje ciekawy obraz położenia mieszkańców zostających pod prawem polskiem, oraz sprzeczności jaka wynikła skutkiem zaprowadzenia prawa niemieckiego. Jakkolwiek dla historyków specjalnych nie ma w tem nic nowego, pomimo to i dla nich ważną jest data 24-go czerwca 1327, data wprowadzenia do Opola prawa niemieckiego; datę pomienioną autor znalazł w znacznym zbiorze oryginalnych dokumentów opolskich z 1557 r., które miano za zatracone. Ciekawe są tu także szczegóły o zgromadzeniu piekarzy, o skromnym búdżecie wydatków miasta, wynoszącym 951 złr. i o niektórych fundacjach, mianowicie o tych które pozakładał książę-biskup Jan Kropidło.

W drugim okresie (od 1532 do 1740) zasługuje na uwagę opis walki rzemieślników, zwłaszcza rzeźników, o ich przywileje cechowe, walki która trwała od 1586 do 1612 r. i która przedstawia zadziwiające na owe czasy zjawisko dążenia, lecz nadaremnego, do usunięcia ograniczeń cechowych. Autor opisuje także wielki pożar z 1615, który obrócił w kilka godzin całe miasto w perzynę; jako sprawcę tego pożaru posądzano pisarza urzędu skarbowego Koblika, który atoli bronił się od tego zarzutu.

Następujące potem rozdziały o ewangelikach, jezuitach, przywilejach miasta, budżecie miejskim i stosunkach topograficznych, z powodu obfitszych co do tego okresu źródeł, dają dokładny obraz owych czasów. Lecz daleko ważniejsze od tych szczegółów są wiadomości o reformach w sądownictwie i administracji, o których autor mówi na stronicach 186—199, a które podkopały podstawy ustawy miejskiej.

Podczas gdy do r. 1740, miasto Opole pozostawało stale na tym samym stopniu, tak iż ani miasto nie rozprzestrzeniało się, ani też liczba mieszkańców się wzmagała, — za czasów pruskich przeciwnie, tak miasto, jak i cała prowincja poczęły coraz bardziej na znaczeniu zyskiwać: Miasto, które w ciągu wieków miewało mniej więcej po 1,000 mieszkańców, zaczęło od r. 1740 rość, tak iż w r. 1756 miało mieszkańców 2,476, w 1819 roku 4,896, w 1861 r. 9,608. W miejsce 284 małych domków drewnianych, jakie dawniej miasto miało, było już tam w 1796 r. 357, w 1818 r. 412, a w 1861 r. 488 kilkopiętrowych kamienic. O zwiększeniu się tem można przekonać się z porównania dwóch planów miasta Opola, z lat 1734 i 1860.

W roku 1807, a następnie w latach 1813—15, z powodu skoncentrowania w mieście i jego okolicach ogromnej armji, Opole znacznie ucierpiało, lecz następnie wróciło znowu do stanu kwitnącego.

Dość dokładnie opisane są, przez wszystkie okresy, kościoły i sprawy kościelne, a tabela władz miejskich od r. 1222 do 1861 obejmuje tak ogromną liczbę nazwisk, że mozolna ta praca nie bez interesu będzie dla mieszkańców Opola.

Forma zewnętrzna tej książki jest wspaniała. O ile wnosić można ze wzmianki w przedmowie i z dedykacji członków rady miejskiej burmistrzowi Goreckiemu, książkę tę wydał swym nakładem magistrat miasta Opola. Pomimo wytworności wydania, książka ta kosztuje na miejscu dwa talary.

### RYS HISTORYCZNY

działań

Dyrekcji Edukacji Narodowej, następnie Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego

przez dziesięcioletni przeciąg czasu od początku r. 1818 do końca r. 1821.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 177).

Książki elementarne.

Dwa główne środki utrzymują jednostajność edukacji w kraju: wskazanie związku i granic naukom w szkołach wszelkiego stopnia dawanym— i przysposobienie książek elementarnych. O pierwszem wspomnieliśmy wyżej, tu nam o drugich namienić wypada. Gruntownie rozważony cel instrukcji, rozpoznana potrzeba kraju, znajomość użytku każdej nauki, wzajemnej ich styczności i związku, nie tylko ułatwia, ale i doprowadzić może do ułożenia planu nauk zbliżającego się do doskonałości. Łatwiejszą na pozór, lecz w gruncie nierównie trudniejszą jest rzeczą wybór i przysposobienie dokładnych książek elementarnych. Pominąwszy starożytnych autorów klasycznych, ze względu na coraz większy postęp w naukach, tak jest wielkiej wagi trafne nadanie szkołom rzeczonych książek, że to jedno zdolne jest przyspieszyć lub opóźnić postęp oświecenia. Przedmiot ten zwrócił na siebie baczną uwagę magistratury edukacyjnej. Pamięć na użyteczność znakomitego niegdy towarzystwa elementarnego przy komisji niegdy edukacyjnej, podała w samym początku Izbie edukacyjnej myśl utworzenia podobnego towarzystwa, złożonego z mężów biegłych i doświadczonych równie w naukach, jak i w nauczycielstwie. Temu towarzystwu, w ciągłym związku działającemu z komisją, poruczono dostarczanie książek elementarnych. Same urządzenia edukacyjne wskazują jaką zachowano ostrożność w przyjmowaniu i przeznaczeniu dla szkół takowych książek, chciano bowiem, iżby one nauczycielom służyły tylko za skazówkę porządku, jakiego się trzymać mają, i granic, za które zbytnie rozciągać się nie mogą, ale razem wskazano im celniejsze inne źródła, z których objaśnień w całej obszerności czerpać powinni, tak dla ułatwienia wykładu nauk dawanych, jako też dla własnego doskonalenia się. Gdy wygotowanie znacznej liczby książek dłuższego czasu i wielu osób wymaga, towarzystwo przejrzawszy podobne książki za granicą używane, niektóre z nich dające się korzystnie zastosować, do potwierdzenia podało komisji, a przyswojone tym sposobem, i te, które przez uczonych rodaków z większej części ułożone zostały, stanowią znaczny zbiór książek elementarnych, tak dalece, że już najpotrzebniejsze są w ręku młodzieży, a nad brakującemi pracują jeszcze autorowie znoszący się z towarzystwem. Wszakże zataić nie można, że niektóre potrzebują rychłego przejrzenia i zmiany,— niektóre także w braku dokładniejszych tymczasowo przyjęte, prędzej czy później innemi zastąpione być muszą.

Szkoły elementarne mają obmyślone sobie najpotrzebniejsze książki do właściwej nauki, i ciągle zajmowano się przysposobieniem stosownych książek do czytania dla ludu, któreby zawierały potrzebne wiadomości, a temsamem służyły ku użytecznej zabawie i nauce. Znaczna ilość podobnych książek rozdawana była corocznie wiejskiej młodzieży bezpłatnie.

Urządzenie wspomnionych wyżej szkół dla młodzieży żydowskiej, zrodziło również potrzebę przygotowania stosownych książek. Do tego poczyniono przygotowania i aby zamiar tem pewniej przyszedł do skutku, wyznaczono deputację z oświeconych starazakonnych, któraby znosząc się z towarzystwem elementarnem, obmyśliła środki rychłego dostarczenia szkołom tego rodzaju właściwych książek elementarnych.

Powyższy obraz wystawia w krótkości stan instytucji publicznego wychowania krajowej młodzieży i skutki prac magistratury, której kierunek edukacji był poruczony.

Pominęlibyśmy ważny przedmiot, gdybyśmy nie wspomnieli, że usiłowaniem było komisji utrzymywać młodzież w tem przekonaniu, że nabywanie nauki nie kończy się wraz zszkolnym zakresem i w tym widoku, acz pośrednio skierowano urządzenia. Kiedy już powszechnie uznano, że wszelkie, a tem bardziej znaczniejsze urzędy, oprócz dobrej chęci, gorliwości i nieskazitelnego charakteru, wymagają jeszcze nauki i przyzwoitego usposobienia; kiedy już u nas poczynione są takie ułatwienia, że bez udawania się do odległych krajów i bez znacznych nakładów, nabycie wyższych nauk nie doznaje dawniej doświadczanych trudności; ustawy zatem krajowe wymagające, ażeby nikt bez stosownego usposobienia nie był przypuszczony do posługi publicznej; ażeby zyskujący stopnie akademickie za granicą udowodniali przed krajowym uniwersytetem prawność ich nabycia; ażeby każdy wchodzący w zawód służby publicznej, usposobienie swoje udowodniał przez publiczne egzamina, – uzupełniają przepisy edukacyjne. Młodzieniec kończący szkoły wojewódzkie, oprócz zwyczajnych szkólnych egzaminów, obowiązany jest przez osobny tak zwany egzamen maturitatis czyli dojrzałości akademickiej dowieść, że jest zdolny słuchać nauk w uniwersytecie. Kończący nauki uniwersyteckie przed otrzymaniem honorowego stopnia *Magistra*, dowodzi egzaminami swego usposobienia. Nareszcie po otrzymaniu tego stopnia i dwuletniej przynajmniej praktyce, ubiegając się o najwyższy stopień naukowy doktora, nowy jeszcze dać dowód swego postępu w naukach jest obowiązany.

Wszystkie te egzamina służą komisjom egzaminacyjnym za dowody usposobienia w teorji zasadniczych nauk, polegają one na nim, a tym sposobem komisje te łączą się z władzą edukacyjną. Jakie zaś z tego zbawiennego ustanowienia wynikają dla kraju korzyści, pomiędzy innemi dowodzi tego znacznie pomnażająca się w wyższych szkołach liczba młodzieży szukającej nauki, bez której nie spodziewa się znaleść w czasie lepszego losu.

Tak więc od szkół elementarnych czyli najpierwszego szczebla, aż do najwyższej szkoły czyli uniwersytetu, przez wszystkie stopnie instytuta edukacyjne i należące do nich urządzenia w ścisłym zostają związku i cała instytucja edukacji publicznej do tego doprowadzona jest stanu, że przez udoskonalenie szczegółów w krótkim czasie na znakomitym stopniu doskonałości postawiona być może.— W kraju, gdzie w charakterze narodowej młodzieży widoczny jest popęd do szukania nauki, gdzie częste a ważne wypadki polityczne ustawicznie tamowały postęp oświecenia; tam wspierać, ułatwiać, zachęcać, wszelkie szkodliwe zawady uprzątać, wszelkie korzystne postępy nagradzać należy,—aby się można zrównać z innemi narodami, wyższą szczycącemi się oświatą. We wszystkich urządzeniach komisji dobrą wiarą rozważonych, jawnym się ten zamiar okaże. Ani inaczej godziło się postępować magistraturze mającej sobie poruczony kierunek wychowania publicznego, tę najważniejszą szczęścia przyszłych pokoleń zasadę.

* * *

Znaczne uposażenia nie przyniosłyby rzeczywistej korzyści, jeżeliby w zarządzeniu funduszami nie zachowano należytego porządku, jeżeliby fundusze nie były zabezpieczone od uszczerbku, a w ich użyciu nie zachowano ścisłej oszczędności, i czynionym nakładom nie odpowiadały poprzedniczo wyrachowane pożytki, jeżeliby nareszcie uznanie koniecznej potrzeby nie poprzedzało wydatków.

Te postrzeżenia zawsze były obecnemi tak dyrekcji edukacyjnej, jak później komisji oświecenia, czego obiedwie skutkiem dowiodły. Dyrekcja edukacyjna wśród najtrudniejszych pod względem finansowym wypadków, objąwszy ster wychowania wiele działała, kiedy częścią wpływu dochodów na edukację przeznaczonych, zdołała utrzymać, a nawet w jakiejś części pomnażać zaprowadzone dawniej instytuta. Jakie korzyści z gospodarnego zarządzenia funduszami w czasie urzędowania Komisji Oświecenia do r. 1821 wyniknęły, już wymienione wyżej nabycie zbiorów naukowych i przysposobienie gmachów edukacyjnych, dostatecznie wykazuje.

Fundusze na opłatę edukacji przeznaczone, z dwóch pochodzą źródeł.

*a*) z dochodu dóbr pojezuickich, tudzież z kapitałów tak pojezuickich; jako też innych edukacyjnych i w części nareszcie z dochodów przez komisję przyczynionych.

*b*) z dopłaty ze skarbu publicznego.

Pierwsze oznaczone zostały na etacie roku 1812 w sumie złp. 363,555, lecz przez ubycie części kraju w r. 1815 zmiejszyła się ta suma do złp. 332,000, a w roku 1821, komisja podniosła ten dochód do sumy złp. 384,352.

Cały etat na edukację publiczną wynosił

w roku 1812 . . złp. 1,573,671.
w roku 1821 . . „ 1,658,914.

Gdy młodzież, oprócz małej składki na zbiory naukowe, bezpłatnie odbiera w szkołach publicznych nauki, a instytuta nie mają właściwych miejscowych funduszów, jak to bywa gdzieindziej, — przeto suma ta do zupełnego rozwinięcia planu edukacji publicznej okazała się niedostateczną.

Właściwe fundusze edukacyjne, wyżej pod literą *a* wzmiankowane, są wprawdzie bardzo nieznaczne, nie mniejszej przecież wymagały staranności, ażeby ta święta narodowa własność edukacyjna od wszelkich nadal uszkodzeń, była ochroniona. Jakoż za ważny sobie obowiązek poczytała komisja rządowa uporządkować zalegające z lat poprzednich wpływy, rozpoznać stan i bezpieczeństwo dóbr pojezuickich, toż sprostować zaszłe pod byłemi rządami względem nich uchybienia. Nie mało ułatwiło działania postanowienie Namiestnika królewskiego z d. 14 Grudnia 1816 r., zostawiające do rozrządzenia władzy edukacyjnej, wszelkie oszczędzenia wyniknąć mogące z etatu edukacyjnego. Ta względność dozwalająca na potrzeby nadetatowe użycia funduszu pochodzącego z zaległości z lat dawniejszych i oszczędzeń w ciągu każdego roku, dogodna była nawet skarbowi, a komisja nie omieszkała z tak zbawiennego rozporządzenia rzeczywistych wyprowadzić korzyści.

*Dalszy ciąg nastąpi.)*

### Gospodarstwo, Przemysł i Handel.

*Sprawozdanie z obrotu handlowego okowity w m. Warszawie, za miesiąc Lipiec* 1863 *r.*

W upłynionym miesiącu Lipcu, w ciągu 20 dni targowych, dowieziono okowitę do Warszawy z następujących powiatów:

| | wiader | kruż. | cza. |
|---|---|---|---|
| 1. Powiat Warszawski | 4,123 | 2 | $8^{9}$ |
| 2. „ Rawski | 1,704 | 5 | $3^{9}$ |
| 3. „ Łowicki | 1,096 | 7 | $6^{3}$ |
| 4. „ Stanisławowski | 17 | 4 | $0^{0}$ |
| 5. „ Kaliski | 1,112 | 1 | $3^{0}$ |
| 6. „ Koniński | 721 | 0 | $3^{9}$ |
| 7. „ Sieradzki | 546 | 7 | $9^{6}$ |
| 8. „ Wieluński | 2,042 | 3 | $5^{1}$ |
| 9. „ Piotrkowski | 4,922 | 3 | $0^{0}$ |
| 10. „ Łęczycki | 422 | 2 | $3^{3}$ |
| 11. „ Łukowski | 4 | 2 | $2^{8}$ |
| 12. „ Płocki | 588 | 1 | $0^{1}$ |

Wogóle sprowadzono wia. 17,301 kr. 1 cz. $6^{9}$

Z tej ilości wyekspedjowano za opłatą podatku konsumcyjnego . wia. 16,329 kr. 5 cz. $3^{7}$

Resztę zaś wiader 971 kr. 6 cz. $3^{2}$ złożono na składzie rządowym Urzędu Konsumcyjnego.

Według ostatniego sprawozdania na składzie rządowym było okowity w. 12,463 kr. 7 cz. $8^{1}$

Przybyło jak wyżej . . 971 „ 6 „ $3^{2}$

Ogółem było w składzie w. 13,435 „ 4 „ $1^{3}$

Wyjęto w miesiącu Lipcu ze składu . . . . . . w. 3,431 „ 4 „ $4^{4}$

Pozostało więc z dniem ostatnim Lipca okowity składowej na miesiąc bieżący w. 10,003 „ 9 „ $6^{9}$

Ponieważ z dziedz. Urzędu sprzedano okowity wiad. 16,329 „ 5 „ $3^{7}$

wyjęto ze składu, jak to wykazano . . . . . . 3,431 „ 4 „ $4^{4}$

W ogóle sprzedano w m. Lipcu okowity . wiader 19,760 kr. 9 cz. $8^{1}$

Stan handlowy na okowitę w Urzędzie Konsumcyjnym do ostatniego sprawozdania, nie uległ najmniejszej zmianie; możnaby powiedzieć, że w trzech pierwszych tygodniach nawet się pogorszył, dopiero w czwartym przybrał charakter nieco ożywiony. Ubytek w dowozach, w porównaniu z rokiem zeszłym w tej porze, przedstawia znakomitą różnicę, wynoszącą okładem 13,500 wiader, pomimo tego ceny z 63 kop. za garniec obniżone do 59 kop., dopiero w ostatnich dniach miesiąca przy większym ruchu podniosły się o trzy kopiejki na garncu. To rokować pozwala, że one wzrastać będą teraz powoli, tem więcej, że jak słychać zapasy w wielu miejscach u obywateli zostały wyczerpane — i dozwolony wywóz okowity za granicę Królestwa, dziś już niejednego w tym wniosku utwierdza.

Co do produkcji piwa w różnych gatunkach, za miesiąc Czerwiec roku zeszłego i bieżącego w tymże miesiącu, rezultat porównawczy jest następujący:

| | w Czerwcu 1862 r. wiader | | w Czerwcu 1863 r. wiader |
|---|---|---|---|
| Porteru | 434 | „ | 445 |
| Piwa Angielsk. | $8\frac{1}{2}$ | „ | $64\frac{1}{2}$ |
| „ Bawars. moc. | „ | „ | 71 |
| „ „ zwycz. | 292 | „ | 93 |
| „ Marcowego | 61,582 | „ | 71,415 |
| „ Szlacheck. | 2,187 | „ | 2,520 |
| Ogółem wiader | $64,503\frac{1}{2}$ | „ | $74,608\frac{1}{2}$ |

Wyprodukowano zatem w m. Czerwcu r. b. różnych gatunków piwa więcej o wiader 10,105.

w Warszawie d. 6 Sierpnia 1863 r.

*Ludwik de Grubenthal.*

## TEATRA w WARSZAWIE.

**Wielki Teatr.** — Dziś we Wtorek, d. 11 Sierpnia, drugi raz, obrazek z życia codziennego, **Wdówka**, odegrany przez pp. *Bakalowiczową, Żołkowskiego, Polenderównę, Krupińskiego.* — Balet w 2-ch aktach, **Robert i Bertrand** dwaj złodzieje, tańczony przez pp. *Meuniera, Popiela, Rzewuskiego, Brandtową, Kwiatkowskiego, Marxa, Twärowską, Zieminskiego, Sierpińskiego, Marjanowskiego, Ostaszewskiego, Helenę Popiel, Brandtową, Stepanowską*, z tańcami.

**Cena miejsc.**

| | rsr. | k. | na ubo. |
|---|---|---|---|
| Loża Igo piętra.... | 4 | 50 | 10 |
| Loża parterowa.... | 4 | 50 | 10 |
| Loża 2go piętra.... | 3 | 60 | 10 |
| Loża Galerjowa.... | 2 | 25 | 10 |
| Amfiteatr Igo piętra w 6ciu pier. rzę. | 1 | 5 | $2\frac{1}{2}$ |
| w następnych. | .. | 90 | $2\frac{1}{2}$ |
| Amfiteatr 2go piętr.. | ,, | 75 | $2\frac{1}{2}$ |
| Krzesło w 4 pier. rz. | 1 | 20 | $2\frac{1}{2}$ |
| dto ,, drugich. | 1 | 5 | $2\frac{1}{2}$ |
| dto w nast. I bocz. | ,, | 90 | $2\frac{1}{2}$ |
| Galerja, miej. num. | ,, | $52\frac{1}{2}$ | ,, |
| Galerja, miej. nien. | ,, | 45 | ,, |
| Paradyz........ | ,, | $22\frac{1}{2}$ | ,, |

Zacznie się o godzinie 7

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rs. 2 kop. $2\frac{1}{4}$ do rs. 2 kop. $6\frac{3}{4}$, za garniec od kop. 66 do kop. $67\frac{1}{2}$.

## KURSA TELEGRAFICZNE.

*z Berlina z dnia 10 Sierpnia*

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5ta Pożyczka Rossyjska . . . . | — | $88\frac{5}{8}$ |
| 6ta ,, ,, . . . . | | 95 |
| Obligacje Skarbowe 4% . . . . | — | $77\frac{3}{4}$ |
| Listy zastawne 4% . . . . | — | $90\frac{1}{2}$ |
| Bilety Banku Rosyjskiego . . | | $92\frac{3}{8}$ |
| Weksle na Warszawę . . . . | | 92 |
| ,, Petersburg 3 tygodniowy | | $102\frac{1}{2}$ |
| ,, Londyn 3 miesięczny | | — |
| ,, Paryż 2 ,, | | — |
| ,, Hamburg 2 ,, | | |
| ,, Wiedeń 2 ,, | | $88\frac{5}{8}$ |
| Żyto na targu . . . . | | |
| ,, na dostawę późniejszą . | — | $45\frac{1}{2}$ |
| **z Paryża.** | | |
| Renta 3% . . . . . . . | — | 67 10 |
| Akcje kredytu ruchom | | 10 58 |

*Liverpool*, 8 *Sierpnia.* Dziś sprzedano 7,000 wańtuchów bawełny; ceny wzniosły się o $\frac{1}{4}$ p. od wczorajszych.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

*z dnia 10 Sierpnia*

| | | | żądano rsr. | żądano kop. | płacono rsr. | płacono kop. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **Monety.** | | | | | | |
| Pół-Imperjały Rosyjskie. . . | | | — | — | — | — |
| Dukaty Holenderskie nowe ważne. | | | — | — | — | — |
| **Papiery.** | | | | | | |
| Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu) . . . . . . | | | 81 | $5\frac{1}{2}$ | — | — |
| Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II. | | | 14 | 80 | 14 | 77 |
| Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych. | | | 110 | 50 | — | — |
| Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750. | | | — | — | — | — |
| Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100 . . . . . | | | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . | | | | | — | — |
| ditto 500 . . | | | 85 | 50 | — | — |
| Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. | | | 76 | — | — | — |
| **Weksle.** | | | | | | |
| Berlin . . | 100 Tal. | 2 M. | 97 | 5 | 96 | 90 |
| „ . . . | 100 Tal. | k. t. | — | — | — | — |
| Gdańsk . . | 100 Tal. | 2 M. | — | — | — | — |
| „ . . . | 100 Tal. | k. t. | — | — | — | — |
| Hamburg . | 300 BMk. | 2 M. | 147 | 60 | 147 | 30 |
| Londyn . . | 1 Ft. St. | 3 M. | 6 | 55 | — | — |
| Moskwa . . | 100 Rs. | 1 M. | 99 | 25 | 99 | — |
| Petersburg . | 100 Rs. | 1 M. | 99 | 50 | — | — |
| „ . | 100 Rs. | k. t. | — | — | — | — |
| Paryż . . . | 300 Fr. | 2 M. | 77 | 85 | — | — |
| „ . . . | 300 Fr. | 1 M. | — | — | — | — |
| Wiedeń . . | 150 Złr. | 2 M. | 87 | 30 | — | — |

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. 1 k. $44\frac{4}{9}$

,, do Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 8

# OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

## OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 3743) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w d. 8 Lutego 1861 r. śmierci Aleksandra Szymanowskiego wierzyciela sumy rs. 750 pochodzącej, z większej wierzytelności rs. 1200 na nieruchomości miejskiej w Warszawie pod Nr. 332 położonej, w dziale IV. wykazu hypotecznego pod pozycją 9 zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin półroczny, na dzień 4 (16) Lutego 1864 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Warszawa d. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1863 r.

Teofil Brzozowski.

## OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 3713) *Sąd Pokoju Okręgu Olkuskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki nieruchomości w mieście Bendzinie przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 37, położonej z domu murowanego parterowego składającej się, graniczącej z posesjami Nr. 31 i 38, oraz ulicą Sławkowską.

Zawiadamia interesentów, iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 7 (19) Listopada r. b.

Wzywa ich przeto, aby w terminie tym pod skutkami prekluzji w art. 154 i 160, prawa hypotecznego z roku 1818 przepisanej, osobiście lub przez pełnomocnika zgłosili się, wraz z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi.

Decyzja jaka w skutek regulacji nastąpi ogłoszoną będzie w dniu 11 (23) Listopada r. b.

Interesenci więc w terminie tym bez dalszego wezwania stawić się są obowiązani do jej wysłuchania.

Olkusz d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1863 r.

Podsędek, w zast. Roszkowski.

## LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3561) *Urząd Konsumcyjny Miasta Stołecznego Warszawy.*

Zawiadamia: że w dniu 13 (25) Sierpnia b. r. o godzinie 11ej z rana, odbędzie się w biurze tutejszym przy ulicy Leszno pod Nr. 706, licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane, na reperację zabudowań szlachtuza skarbowego w Pradze, od sumy rs. 83 kop. 5, wykazem kosztów obrachowanej, z przypuszczeniem wszystkich bez żadnego wyłączenia konkurentów.

Mający chęć podjęcia się tej roboty, winni złożyć deklaracje opieczętowane, na ręce Naczelnika Urzędu Konsumcyjnego, najdalej do godziny 11ej z rana, w dniu do licytacji oznaczonym, czysto, bez poprawek, skrobań, oraz przekreślań napisane, i w nich wyraźnie literami wymienić sumę za jaką entreprzyzę tę dokonać zamierzają.

Do deklaracji dołączyć należy zaświadczenie Kasy Urzędu Konsumcyjnego, lub innej Rządowej, na złożone vadium rs. 15, (wyraźniej rs. piętnaście.)

Warunki licytacyjne i wykaz kosztów, każdodziennie w oddziale Ogólnym bióra tutejszego są do przejrzenia.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Urzędu Konsumcyjnego, z dnia 18 (30) Lipca b. r. Nr. 5659, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć reperacji zabudowań szlachtuza Skarbowego w Pradze, podług wykazu kosztów z dnia 25 Lipca t. r. za sumę (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach objętym, które mi są znane, i te w zupełności przyjmuję.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone tamże vadium N. załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N.

(podpisać imię i nazwisko)

Warszawa d. 18 (30) Lipca 1863 r.

Członek Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Naczelnik Urzędu, A. Karpiński.
Sekretarz Urzędu, Leśniewski.

(N. D. 3584) *Naczelnik Powiatu Warszawkiego.*

Gdy licytacja na entreprzyzę wystawienia domu dla sług Kościoła Parafijalnego w mieście Warce, w drugim terminie na dzień 8 (20) Lipca r. b. ogłoszona do skutku nie doszła, przeto podaje do wiadomości iż takaż licytacja odbywać się będzie w trzecim i ostatnim terminie w dniu 19 (31) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe w biórze Powiatu tutejszego w domu przy ulicy Leszno.

Suma wykazem kosztów objęta a do minus licytacji podająca się wynosi Rs 858 kop. 22, mający zatem zamiar podjęcia się wykonania robót około wystawienia rzeczonego domu złożyć na ręce Naczelnika Powiatu opieczętowaną deklarację podług wzoru niżej zamieszczonego napisaną w której suma zadeklarowana bez skrobania, poprawek lub przekreśleń wyraźnie literami ma być napisana, również do tejże deklaracji dołączyć należy dowód Banku Polskiego na złożone vadium kwotę rs. 85 kop. 82 wynoszące.

Inne warunki tej entreprzyzy dotyczące mogą być przejrzane w biórze Powiatu w godzinach biórowych.

Warszawa d. 17 (29) Lipca 1863 r.

w z. Popielewski.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Warszawskiego z daty 17 (29) Lipca r. b. podaję niniejszą deklarację że obowiązuje się podjąc wykonania robót około wystawienia domu dla sług Kościoła w mieście Warce, w ścisłem zastosowaniu się do wykazu kosztów i rysunku za sumę rs. N (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Dowód Banku Polskiego na złożone vadium w ilości rs. 85 kop. 82 wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie na pocztę do N na mój koszt upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1863.

(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 3723) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z d. 8 (20) Lipca r. b. N. 26018/5767 podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 21 Sierpnia (2 Września) r. b. do godziny 6ej z południa w biurze Powiatu odbywać się będzie in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na entreprzyzę oparkanienia cmentarza grzebalnego w w mieście Kalwarji na co koszta wedle zatwierdzonego przez właściwą władzę, anszlagu wynoszą rs. 3818 kop. 19 1/2. to jest: koszta,

| | rs. | kop. |
|---|---|---|
| Lit. A. Czyli na kupno materjałów i opłatę rzemieślników | 1,478 | 79 1/2, |
| Lit. B. Czyli na sprowadzenie materjałów i pomoc ręczną, | 2,339 | 40, |
| W ogóle jak wyżej | 3,818 | 19 1/2, |

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, zechcą w terminie i miejscu wyżej oznaczonym zgłosić się, gdzie po podaniu deklaracji napisanej czytelnie i bez poprawek, wedle poniżej domieszczonego wzoru i dobrze opieczętowanej, oraz dołączeniu kwitu na złożone w jednej z Kas Skarbowych vadium w sumie rs. 381 kop 80, do licytacji przypuszczonym będzie.

Vadium nieutrzymującym się zwróconem będzie, utrzymujący się zaś obowiązanym takowe dokompletować do wysokości 1/10, części sumy, za jaką entreprzyzę zdeklaruje się wykonać, a to na kaucją która odesłaną będzie do Banku.

Tu się nadmienia; że Starozakonni do entreprzyzy przypuszczeni być nie mogą, oraz że deklaracje nie podane w terminie przyjęte nie będą wreszcie ze anszlag kosztów i warunki licytacyjne każdodziennie w godzinach biurowych z wyjątkiem dni świątecznych i uroczystości Dworskich, w biurze Powiatu przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego z dnia 19 (31) Lipca r. b. Nr. 9020, podaje niniejszą deklarację, mocą której z obowiązuję się entreprzyzę oparkanienia cmentarza grzebalnego w mieście Kalwarji, w zastosowaniu się do anszlagu i warunków licytacyjnych, które odczytałem, wykonać za sumę rs. N. wyraźniej N. Kwit na złożone vadium w kwocie rs. 381 kop. 80, dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1863 r.

(podpis, wyraźnie imię i nazwisko.)

Kalwarja d. 19 (31) Lipca 1863 r.

Boguski.

(N. D. 3467) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego*

Gdy w pierszym terminie licytacja na entreprzyzę reperacji plebanii w Pojewoniu, dla braku konkurentow do skutku nie doszła, przeto podaje do wiadomości, iż drugi termin do odbycia licytacji na tęż entreprzyzę której koszt wynosi rs. 2658 kop. $67\frac{1}{4}$ na dzień 7 (19) Sierpnia b. r. w biurze Powiatu do godziny 6 z południa oznacza się, w którym mający chęć podjęcia się onej zgłosić się zechce, gdzie po dopełnieniu warunków zastrzeżonych niem z dnia 3 (15) Maja b. r. N. 5871 umieszczonem w N. 116 121, 126, niniejszego Dziennika, do licytacji przypuszczonym będzie.

Kalwarja dnia 6 (18) Lipca 1863 r.

Boguski.

(D. N. 3436) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Ponieważ ogłoszona na dzień 18 (30) Czerwca r. b. licytacja na entreprzyzę budowy domu zabudowania gospodarskiego i sprawienie dla szkoły parafialnej g. u. w Kodeniu nie doszła do skutku przeto podaje do wiadomości że w d. 24 Sierpnia odbywać się będzie w biórze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego w trzecim terminie licytacja in plus i przez opieczętowaną deklarację od sumy i pod warunkami ogłoszonemi w Dzienniku Powszechnym Nr. 133, 136, 140 tudzież w Dzienniku Gubernialnym Nr. 24, 25, i 26, mający przeto chęć podjęcia się tej entreprzyzy zechcą w powyższym terminie oraz w miejscu zgłosić się złożyć opieczętowaną deklarację.

Radzyń d. 12 Lipca 1863 r.

w z. Radcy Kolegialnego, Kosiński.

(N. D. 3437) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Ponieważ ogłoszona na dzień 18 (30) Czerwca licytacja na entreprzyzę na samo tylko urządzenie w Mieście Włodawie nowej jednej murowanej studni i oczyszczenie jednej starej zawalonej studni nie doszła do skutku przeto podaje do wiadomości że w dniu 24 Sierpnia r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie w biórze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego w trzecim terminie licytacja in plus przez opieczętowaną deklaracją od sumy i pod warunkami ogłoszenie w Dzienniku Powszechnym Nr. 133, 136, i 140; tudzież w Dzienniku Gubernialnym Nr. 24, 25, 26. Mający przeto chęć podjęcia się tej entreprzyzy zechcę w powyższym terminie oraz w miejscu zgłosić się i złożyć opieczętowaną deklarację.

Radzyń d. 12 Lipca 1863 r.

w z. Radcy Kollegialnego, Kosiński

(N. D. 3568) *Naczelnik Powiatu Stanisławowskiego.*

Podaje niniejszem do wiadomości że licytacja głośna in minus na entreprzyzę reperacji Plebanii i domu dla sług kościelnych w mieście Kołbieli, odbywać się będzie w mieście Mińsku w biurze Powiatowem dnia 19 (31) Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana i zacznie od sumy rs. 806 kop. 42 dwoma anszlagami kosztów przez budowniczego Powiatu pod dniem 3 (15) Czerwca 1863 r. sporządzonemi a przez Rząd Gubernialny Warszawski pod dniem 14 (26) Stycznia r. b. zatwierdzonemi obliczonej mający zatem chęć podjęcia się tej entreprzyzy obowiązani są w miejscu i czasie powyż oznaczonych stawić się, i vadium przynależne w kwocie rs. 161 kop. 30 gotowizną do depozytu kasy Powiatu Stanisławowskiego złożyć, które nieutrzymującemu się zaraz do rąk po licytacji zwrócone będzie. Inne jeszcze warunki jako też i anszlagi kosztów z rysunkami w biurze Powiatu tutejszego w godzinach służbowych przejrzeć można.

Mińsk dnia 18 (30) Lipca 1863 r.

Asesor Kolegialny, Rzymski.

(N. D. 3722) *Magistrat Miasta Radomska*

Podaję do powszechnej wiadomości iż w d. 21 (2) Września r. b. o godzinie 10 przed południem, odbywać się będzie w biórze Magistratu tutejszego głośna in plus licytacja na trzy letnie pro. 1864/6 wydzierżawienie dochodu z wypożyczenia wag i miar miejskich, licząc od 1 Stycznia r. p. a to od sumy dotychczasowej czynszu rocznego rs. 52. kop. 90.

Przystępujący do licytacji winien złożyć na vadium $\frac{1}{10}$ części sumie powyższej wyrównywające rs. 5 kop. 29, które nieutrzymującemu się natychmiast będzie zwrócone, zaś utrzymującego się przy dzierżawie w kasie miejscowej zatrzymane zostanie.

Warunki licytacyjne każdodziennie podczas godzin biurowych przejrzane być mogą, pomiędzy któremi jest i ten warunek że utrzymujący się przy licytacji oprócz vadium wyż oznaczonego przed zawarciem kontraktu obowiązany będzie złożyć na zabezpieczenie całości wag i miar kwotę rs. 30.

Radomsk dnia 5 Sierpnia 1863 r.

Burmistrz, Kalinowski.

## ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3464) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Helenę Kopczyńską, lat 20 liczącą, katoliczkę, pannę, ostatnio w domu przytułku i pracy pozostającą, urodzona w Warszawie z ojca Stanisława matki Anny, ażeby najdalej za dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, celem wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego, w Sądzie tutejszym stawiła się

Warszawa d. 10 (22) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 3530) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Szymona Osipów Mikułow ostatnio w boru Łonieckim, gminie Wągra, powiecie Przasnyskim zamieszkałego obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w Sądzie naszym do usłyszenia wyroku stawił, w przeciwnym razie podług przepisów prawa będzie postąpionem,

Pułtusk 12 (24) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Dembowski.

(N. D. 3512) *Sąd Policji Prostej Okręgu Stanisławowskiego.*

Zapozywa Ryszarda lat 43 i Paulinę z Maryanowskich lat 32 liczących, małżonków Tomaszewskich, katolików, z profesji rymarskiej i służby ekonomicznej utrzymujących się, ostatnio we wsi Skrudzie gminie Długa Kościelna zamieszkałych, obecnie z pobytu niewiadomych, ażeby do wysłuchania wyroku, w sprawie przeciwko nim o obelgi zapadłego, jak najśpieszniej, a najdalej w ciągu dni 30 od dnia niniejszego ogłoszenia licząc, w Sądzie tutejszym osobiście i niezawodnie, pod skutkami prawa, stawić się nie omieszkali.

Radzyń d. 10 (22) Lipca 1863 roku

Podsędek, Radca Honorowy, Kondracki.

(N. D. 3473) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego,*

Zapozywa Franciszkę Zdanowską, dawniej na Gałachach, a później w Ilinie, ostatecznie w Siedlinie mieszkającą, a dziś z pobytu niewiadomą, aby w ciągu dni 20tu od daty ogłoszenia niniejszego w Sądzie Policyjnym w Zakroczymiu po odbiór depozytu stawiła się, w przeciwnym bowiem razie depozyt ten na Skarb zapisany zostanie.

Płock d. 2 (14) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 3466) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego*

Wzywa Stanisława Dąbrowskiego właściciela olearnii w Koninie, z obecnego pobytu niewiadomego, aby w sprawie własnej w ciągu dni 30tu do Sądu tutejszego się zgłosił, wrazie bowiem bezskutecznego upływu tego terminu, stósownie do prawa postąpionem będzie.

Tyniec d. 15 Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 3476) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

W dniu 2 Maja b. r. we wsi Przyłęku, gminie Wielkiej Woli, powiecie Opoczyńskim, w karczmie zakończyła życie kobieta, lat około 60 mająca, wzrostu małego włosów na głowie siwych, ubrana w stare podarte suknię, z jałmużny żyjąca wzywa więc osoby posiadające, wiadomość o nazwisku lub pochodzeniu tej kobiety, aby Sądowi tutejszemu właściwą drogą udzielić jej zechciały.

Radom d. 10 (22) Lipca 1863 r.

za Sędziego Prezydującego.

Asesor, Gagatnicki.

(N. D. 3469) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

W dniu 12 (24) Czerwca r. b. dostrzeżono w mieście Pułtusku w odnodze rzeki Narwi płynące zwłoki człowieka, po zatrzymaniu których okazało się że to były zwłoki nieznanego mężczyzny, budowy ciała silnej, wzrostu dobrego, ubrane w kapotę sukienną szaraczkową, kamizelkę takąż, koszulę płócienną białą grubą, u szyi na dwa guziki białe kościane spiętą, spodnie w kratki ureliszkowe, koloru popielatego, pasem rzemiennym spięte, buty grube proste. Lewa ręka była w tył powrozem zawiązana, którego kilka łokci swobodnie wisiało. Poniżej zaś pleców bryła gruzu ceglanego była takoż przywiązana. Obrażeń na ciele żadnych niebyło, z powodu korupcji 3 go stopnia rysów rozpoznać nie było można.

Podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywa każdego ktoby wiedział o imieniu nazwisku i pochodzeniu powyższego człowieka, niemniej o sprawcach jego zabójstwa aby o tem Sądowi naszemu lub najbliższej swej władzy miejscowej doniósł.

Pułtusk dnia 4 (16) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu Dembowski.

(N. D. 3532) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Karola Pope, dawniej jako czeladnika we młynie Ruda, gminie Klesceno Powiecie Pułtuskim przebywającego, a nateraz z pobytu niewiadomego, aby w sprawie własnej o obelgi uformowanej w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30 do tłomaczenia się stawił.

Pułtusk d. 15 (27) Lipca 1863 roku.

Sędzia Prezydujący, Dembowski.

(N. D. 3511) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Nutę Majera Rozenman w Lublinie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 w Sądzie naszym stawił się, lub o miejscu zamieszkania Sąd zawiadomił.

Lublin dnia 24 Lipca 1863 roku

Sędzia Prezydujący, Bóbr.

(N. D. 3472) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa Lewka Rosen, lat 37, ostatecznie w m. Płońsku, Rojsę Zajdeman v. Rozen, lat 36, w m. Warszawie pod Nr. 2775 vel Dawida Rozen lat 20, ostatecznie w powyższym mieście przy ulicy Nowolipki mieszkających, obecnie z pobytu niewiadomych, aby się w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym do publikacji wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Płockiej i Augustowskiej stawili, gdyż w przeciwnym razie podług prawa postąpionem będzie.

Płock dnia 5 (17) Lipca 1863 roku.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 3490) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Konstantego Nejberga ostatnio jako kancelista Rrządu Gubernialnego Augustowskiego, w Suwałkach zamieszkałego, aby dla wysłuchania wyroku w sprawie swej o obelgi najdalej w dniach 30 do Sądu tutejszego przybył po upływie bowiem tego czasu, jako ukrywający się przed wymiarem Sprawiedliwości listami gończemi śledzonym będzie.

Kalwarja dnia 9 (21) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, de Johne.

(N. D. 3510) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

W dniu 4 Maja r. b. w gminie Żurada powiecie Olkuskim w okolicach młynów Polis Podpolis i Pustkowia Cwięk znaleziono ciała trzech ludzi zabitych mianowicie:

1. Ciało mężczyzny w koszuli płócienej podartej gatkach płóciennych białych z suwanych tasiemką nakryte paltonem koloru ciemnego, mężczyzna ten miał włosy blond, nos kształtny, pociągły. twarz sciągłą, bez zarostu mógł mieć lat 19 lub 20, wzrostu dobrego, szczupłej, lecz dobrej budowy, na szyji miał na sznureczku czarnym, na piersiach krzyżyk srebrny mały z wyobrażeniem Pana Jezusa.

2. Ciało mężczyzny wzrostu dobrego, śilnej budowy, twarzy sciągłej, na brodzie gęsto włosami jasno blond porosłej, wąsy krótkie, takiegoż jak broda koloru, włosy na głowie ciemno blond, krotko ostrzyżone, czoło wysokie, wieku mniej więcej lat 36, miał na sobie koszulę białą płócienną, i gatki takież z cyfrą J. G. kamizelkę czarną, sukienną, nakryty był czamarką letnią szamerowaną, koloru popielatego sołtys miejscowy złożył Sądowi dwa papierki reńskie Austryjackie i kartkę przy zmarłym znalezioną tej osnowy, Mój Jasiu! całuję cię serdecznie, przykro mi okropnie że tak blisko siebie jesteśmy, a pożegnać się osobiście nie możemy, niech cię więc Bóg najdobrotliwszy błogosławi, i szczęśliwie prowadzi i niech się dzieje Jego wola święta, (podpi) Stanisława.

3. Ciało mężczyzny lat 20 wzrostu średniego, budowy dobrej, włosów czarnych, bez zarostu nosa miernego, ubranego w koszulę płócienkową w kratkę niebieską i gatki płócienne.

Ciała tych osób pochowane zostały przez Proboszcza z Olkusza i tamże akta zejścia spisano ponieważ jednak w aktach tych nie zamieszczono imion nazwisk i pochodzenia zmarłych, przeto Sąd tutejszy wzywa uprzejmie osoby mogące mieć pod tym względem jakiekolwiek wiadomości, aby takowe Sądowi tutejszemu lub Olkuskiemu udzielić bezzwłocznie raczyły.

Chęciny dnia 21 Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 3479) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

W dniu 15 (27) Maja r. b. wójt Gminy Lubień doniósł Sądowi że w lesie do wsi Dziamborz powiecie Włocławskim położonej, należącym, o kilkanaście prętów od drogi z wsi Siemin do wsi Gulewa prowadzącej, przez miejscowych ludzi dostrzeżone zostały w świeżo usypanej mogile, zwłoki człowieka z imienia nazwiska i pochodzenia niewiadomego. W skutku tego wyprowadzone śledztwo Sądowe wykryło: że człowiek ten pozbawiony został życia przez powieszenie, czego był dowodem powróz na szyji jego pozostały, przedstawiał mężczyznę wieku lat 40 mieć mogącego, wzrostu dobrego, budowy ciała miernej włosów jasno blond nisko ostrzyżonych, wąsów dość dużych, bez faworytów, oczu siwych, zęby po większej części spruchniałe, ubranego w czapkę rogatą z sukna granatowego, obłożono czarnym barankiem, kamizelkę czarną, aksamitną z dwoma guziczkami ze szkła szafirowego mosiądzem obłożonemi, spodnie kortowe szare, koszulę i gacie perkalowe białe, skarpetki bawełniane, i buty. Wzywa zatem każdego ktoby o imieniu nazwisku i pochodzeniu tego człowieka lub o sprawcach jego zabójstwa posiadał wiadomość iżby takową jak najśpieszniej Sądu tutejszemu udzielić zechciały.

Brześć Kujawski d. 8 (20) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

## LISTY GOŃCZE.

(N. D. 3462) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Antoniego Strachalskiego, i Erazma Michała dwóch imion Butkowskiego, o kradzież silnie poszlakowanych, baczne oko zwracały, i w razie ujęcia ich najbliższej władzy policyjnej lub Sądowi dostawić, lub w skazać raczyły.

Strachalski ma lat 24, rodem jest z Warszawy syn majstra Szewckiego. mieni się szewcem wzrostu małego, twarzy okrągłej, włosów ciemnych, czoła wysokiego, oczów piwnych, nosa średniego, Budkowski lat ma 29, rodem z Piaseczna, powiatu Warszawskiego, syn Bartłomieja i Ludwiki, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, włosów blond, oczów ciemnych, nosa miernego, z powierzchowności wygląda na oficjalistę niższego.

Warszawa dnia 23 Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 3492) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem publicznem, aby na Tomasza Kaszubę, lat 40 liczącego, ogrodnika z gminy Krągoli Powiatu Konińskiego pochodzącego, baczne oko zwróciły i jako ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości Sądowi tutejszemu dostawiły

Łęczyca dnia 12 (24) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Wójcicki.

(N. D. 3487) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wezwać ma honor wszelkie władze nad bezpieczeństwem ogólnym czuwające, aby Augusta Mittag ze służby utrzymującego się, przedostatnio we wsi Dolna Freda gminie Aleksota powiecie Marjampolskim mieszkającego, a z obecnego pobytu niewiadomego, ściśle śledzić i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu pod strażą dostawić zechciały, Rysopis jego jest następujący: ma lat 21, wzrost słuszny, twarz okrągła włosy ciemno blond, oczy szare nos mierny.

Kalwarja dnia 9 (21) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, de Johne.

(N. D. 3489) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe, aby Józefa Szukajtysa, o kradzież obwinionego, a przed wymiarem sprawiedliwości się ukrywającego śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu dostawiły. Rysopis jego jest następujący: ma lat 24, katolik, wzrostu średniego, twarzy ściągłej wklęsłej, nosa długiego, oczu szarych, włosów blond.

Kalwarja dnia 6 (18) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, de Johne.

(N. D. 3475) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne, jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Antoniego Brzezińskiego, lat 51 katolika, cieślę, we wsi Turza wielka, w powiecie Lipnowskim zamieszkałego, wzrostu dobrego, twarzy pociągłej, włosów jasno blond, ust miernych, nosa dużego, oczu piwnych, brody pociągłej, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się śledziły, a wrazie ujęcia pod ścisłą strażą tutejszemu, lub najbliższemu Sądowi dostawić raczyły.

Płock d. 11 (23) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 3496) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze do których to należy, ażeby baczne oko zwróciły na Michała Kitę, który za kradzież i wyłamanie się z aresztu decyzją Sądu naszego na zatrzymanie go w domu badań jest zakwalifikowany, a zatrzymanego Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły,

Rysopis jego jest następujący: Wieku lat 26 wzrostu średniego, tuszy dobrej, włosów blond, oczy siwe, nosa miernego, broda okrągła, znaki szczególne żadne, ubrany był w kapotę nankinową szaraczkową, spodnie nankinowe takiegoż koloru buty z cholewami stojące mi do szuwaksu, na kształt księżych, czapkę watowaną z daszkiem.

Janów dnia 4 (16) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Przegaliński

(N. D. 3444) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby: 1. Jana Rosę, lat 26 podającego, katolika, i 2. Karola Loste lat 29, ewangelika, poddanych państwa pruskiego, stale we wsi Gremow Powiecie Odolanowskim W. Ks. Poznańskim zamieszkałych, do kraju tutejszego za wyrokiem przybyłych, o zrządzenie kalectwa obwinionych i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywających się, ściśle śledziły, a wrazie dostrzeżenia ująć i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu transportem dostawić zarządziły.

Brześć d. 8 (20) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 3477) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Siedleckiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na star. Zyska Lebowa, żyda, żonatego, dzietnego, w m. Wyszkowie Powiecie Ostrołęckim do ksiąg ludności zapisanego, i tamże poprzednio zamieszkałego, a obecnie z więzienia Siedleckiego zbiegłego uwagę zwracały, w razie ujęcia pod ścisłą strażą do Sądu Poprawczego tutejszego lub najbliższego dostawić zechciały. Rysopis: lat 34, wzrost dobry, twarz pociągła, włosy ciemne, nos dobry oczy siwe mający.

Siedlce d. 6 (18) Lipca 1863 r.

Sędzja Prezydujący, Wyziński.

## DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 3480) Podaje do powszechnej wiadomości: iż bilet Lombardowy wydany, za Nrem 37,612 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 11 Sierpnia r. 1863, to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w Księgach Dyrekcji

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.